Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Wtorek 18 Listopada 1930 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY | Nr. 267 (1909)

Walne zwycięstwo listy Nr. 1

Ostateczne wyniki głosowania

W przełomowej chwili.

Po ogłoszeniu ostatecznych wyników wyborów niedzielnych można bez najmniejszej przesady stwierdzić, że stoimy na progu nowej ery w historji odrodzonej Rzeczypospolitej. Przyszedł moment, który daje Marszałkowi Piłsudskiemu i całemu stojącemu za nim obozowi możność pełnej realizacji w drodze legalnej haseł, które leżały u podstawy przewrotu majowego. Jeżeli przed 4½ laty pozytywne cele przewrotu nie były w świadomości szerokiego ogółu ściśle sprecyzowane, to dziś, po upływie tego okresu, każdy, kto chce widzieć o co rzecz idzie, nie może mieć wątpliwości co do ogólnych zasad mającej nastąpić reformy. Marszałek Piłsudski z niezwyłą cierpliwością, z żelazną konsekwencją, nie poddając się żadnym sugestjom, które z różnych stron usiłowano mu podsunąć, szedł po wytkniętej przez siebie od początku linji. Postanowił przeprowadzić reformę w ramach przepisów, przewidzianych przez obowiązującą konstytucję i przekonać społeczeństwo o słuszności i konieczności swoich zamierzeń, tak, aby ono samo wzięło na siebie odpowiedzialność za nowy porządek rzeczy.

Istnieje u nas pewna kategorja ludzi inteligentnych, którzy udają, że nie rozumieją na czem ów nowy porządek ma polegać. Ludzie ci nie chcą, czy nie mogą, wyciągać wniosków z ogromnego materjału, który im dostarcza codzień życie nietylko w Polsce ale w całej Europie. Chcieliby oni, aby im wyłożono opracowany do najdrobniejszych szczegółów program nowego ustroju, Nie wystarczają im ani publiczne enuncjacje Marsz. Piłsudskiego, ani cała literatura polityczna ubiegłych kilku lat, ani wreszcie sam sens wypadków tego okresu. Ot, gdyby Marszałek Piłsudski każdego z nich zosobna zaprosił do siebie i przy czarnej kawie i cygarze wyłożył na ucho cały swój plan, a jeszcze zapytał o światłą ich opinję i radę — dopiero wtedy poczuliby się oni usatysfakcjonowani w swojej inteligenckiej ambicji.

Ale Marszałek chadza innemi drogami i działa innemi metodami: metodami wodza, który wymaga karności, zaufania i wiary w siebie. Zasłużył na to dziełem swego życia, stwierdził czynami, że jego indywidualne decyzje okazywały się zawsze trafne i osiągały cel zamierzony.

Wielokrotnie określaliśmy na tem miejscu cele ustrojowe, które w naszem głębokiem przekonaniu wytknął sobie Marszałek Piłsudski. Nie chodzi, oczywiście o szczegóły, nad któremi zazwyczaj szczególnie lubi się rozwodzić prasa opozycyjna, lecz o ogólną konstrukcję przyszłego ustroju. W dniu wyborów trafnie ujął tę kwestję „Czas" krakowski:

„Ustrój, jaki chce Marszałek Piłsudski wspólnie z przedstawicielstwem narodu przeprowadzić, to nie ma być żadna tyranja, ani rządy pułkowników, jak to często wmawiają w społeczeństwo agitatorowie partyjni. Ma to być ustrój demokratyczny oparty na Sejmie wybieralnym przez wszystkich, ale ograniczonym do tych funkcyj, które jedynie dobrze załatwiać może: do kontroli nad rządem i do współudziału w ustawodawstwie. Właściwa treść rządzenia ma być oddana rządowi wykonawczemu, kontrolowanemu i odpowiedzialnemu, a na czele państwa ma stać Głowa państwa, symbol jego zwierzchnictwa, wyobraziciel interesu ogólnego, rozjemca w sprawach partyjnych. Jest to zresztą idea ustroju, jaka przyświecała przez długie lata wielu mężom w dawnej i nowszej Polsce. Bo nie trzeba zapominać, że walka o dobry ustrój toczy się w Polsce nie od dzisiaj i nie od wczoraj. Walkę tę przejęliśmy w spadku po dawniejszych pokoleniach narodu. Sejmowładztwo gubiło przecież Polskę tak samo w epoce wojny kokoszej, jak chce ją gubić dzisiaj. Tak samo w epoce Modrzewskiego, Skargi, Zygmuntów i Batorego, jak w epoce Piłsudskiego".

To jest istotnie centralny punkt zagadnienia, które rozwiązać ma obowiązek nowowybrany Sejm, jakkolwiek nie wyczerpuje to, oczywiście, całości jego licznych i ważnych zadań dalszych.

* * *

Sens wyborów niedzielnych polega na tem, że ogromna większość obywateli państwa opowiedziała się za programem Józefa Piłsudskiego i zerwała stanowczo z panującemi doniedawna metodami życia politycznego, spopularyzowanemi u nas pod mianem „sejmokracji", t. zn. zwyrodniałej i sfałszowanej demokracji politycznej. Zwycięstwo Jedynki — to zwycięstwo odrodzonej i oczyszczonej ze śmiecia nowej demokracji, która nie może zostać jedynie demokracją polityczną, lecz musi wkroczyć także w dziedzinę życia społeczno-gospodarczego.

Nadspodziewany dla wielu sukces Jedynki nas nie zaskoczył. Od chwili objęcia steru rządu przez Marszałka Piłsudskiego i następujących po niem silnych, nacechowanych wielkiem napięciem woli posunięciach nie wątpiliśmy, iż wynikiem ich będzie bezwzględne zwycięstwo. Ale klęska „Centrolewu" przeszła wszelkie oczekiwania. Wystarczyła nieobecność kilkunastu przywódców, osadzonych w więzieniu brzeskiem, aby na wszystkich działaczy niższego autoramentu padł strach i wytrącił im z ręki główny instrument pozyskiwania głosów masy wyborczej — dla swoich partyj: nie liczącą się z niczem i nieodpowiedzialną demagogję.

W tej chwili nie jest jeszcze znany podział tych 79 mandatów, które zdołał uzyskać Centrolew, pomiędzy wchodzące w jego skład stronnictwa. Zdaje się jednak, że największe straty poniosły trzy stronnictwa radykalne: P.P.S., „Wyzwolenie" i „Stronnictwo Chłopskie". Pięć zblokowanych partyj zdobyło tym razem nie o wiele więcej, niż sama P.P.S., w poprzednich wyborach. Wynik ten przesądza bliskość zasadniczych przemian w ruchu ludowym, którego dotychczasowe formy organizacyjne zbankrutowały w opinji mas wiejskich i nie dadzą się w zmienionych warunkach utrzymać.

Znamiennym jest los PPS., której nawet nabyta z dawnych lat sprężystość organizacyjna nie uchroniła od druzgocącej klęski. Partja ta jest od pewnego czasu zupełnie pozbawiona dopływu sił młodych i odrodzenie jej, nawet w razie daleko idących zmian w metodach i taktyce, stoi dziś pod znakiem zapytania. Socjaliści francuscy z p. Joahaux na czele, którzy przyjechali oglądać triumf wyborczy swoich komparsów politycznych w Polsce, powrócą do siebie srodze zawiedzeni.

Wogóle, należy przypuszczać, że wynik wyborów polskich zaskoczy opinję europejską, która takiego szybkiego i decydującego przezwyciężenia kryzysu wewnętrznego Polski zapewne się nie spodziewała. Ta strona niedzielnego zwycięstwa posiada ogromne znaczenie dla sytuacji naszej w zakresie stosunków międzynarodowych. Nie uciekając się do rozwiązań skrajnych, zwykle na dłuższą metę bardzo niebezpiecznych, przezwyciężamy kryzys ustrojowy, który przechodzą wszystkie niemal państwa, i umacniamy się wewnętrznie na nowych zdrowych podstawach. Nietylko potęguje to naszą odporność na zewnętrzne niebezpieczeństwa, ale nadaje Rzeczypospolitej znacznie większą wagę gatunkową w t. zw. rodzinie państw starego kontynentu.

Powtarzamy: znajdujemy się u progu nowej, otwierającej szerokie perspektywy ery w życiu państwa. Do nas samych należy, aby dzieło naprawy jego doprowadzić do końca, aby nie dać się unieść przesadnym zapędom, tak właściwym naturze polskiej, aby wielkich możliwości, które los nam daje w ręce, nie roztrwonić i wniwecz nie obrócić. Nad niesforną naturą polską czuwa i trzyma ją w karbach dziś, jak i niegdyś, w świetnych okresach naszej historji, wielki i nieugięty Litwin.

Wierzymy, iż z nazwiskiem Józefa Piłsudskiego związany będzie nowy świetny okres odrodzonej Rzeczypospolitej.

Testis.

Okręg Nr. 63 — Wilno

	Wilno	Powiat	Razem	
Uprawnionych	111.090	102.772	213.862	
Głosowało	71.693	67.345	139.038	
Unieważniono	152	2.774	2.926	
Ważnych	71.541	64.570	136.112	
Lista Nr. 1	36.754	40.681	77.445	4 mandaty
„ Nr. 4	14.034	6.797	20.831	1 mandat
„ Nr. 5	737	38	775	—
„ Nr. 6	40	—	40	—
„ Nr. 7	4.006	14.503	18.509	—
„ Nr. 11	141	176	317	—
„ Nr. 17	13.386	2.108	15.494	—
„ Nr. 18	653	199	847	—
„ Nr. 22	10	11	21	—
„ Nr. 23	1.770	63	1.833	—

Uwaga: Lista Nr. 22 = lewica robotniczo-chłopska.
„ Nr. 23 = jedność robotniczo-chłopska.

Okręg Nr. 64 — Święciany

	Brasław	Dzisna	Postawy	Święciany	Razem
Uprawnionych	66.482	74.432	50.475	68.622	259.176
Głosowało	42.564	39.668	20.415	36.137	142.484
Unieważniono	3.258	2.694	1.698	7.845	15.495
Ważnych	39.306	36.974	22.417	28.292	126.989
Lista Nr. 1	27.214	27.062	16.958	23.510	94.744 (wszystkie mandaty).
„ Nr. 4	3.407	2.507	1.282	1.446	8.642
„ Nr. 5	18	10	19	133	180
„ Nr. 11	2.257	1.462	995	532	5.246
„ Nr. 17	555	1.326	442	1.478	3.781
„ Nr. 22	308	3.222	1.677	—	5.207
„ Nr. 23	4.637	1.271	366	591	6.865
„ Nr. 24	733	76	670	481	1.960
„ Nr. 25	177	38	28	121	364

Uwaga: Lista 22 = Centr. Zw. Białoruskich Kult. Ośw. i Gosp. Org. i Inst.
„ 23 = Niezależne Stronnictwo Chłopskie.
„ 24 = Lista Białoruskich Niezależnych Radykałów.
„ 25 = Lista Święciańskich Chłopów.

Okręg Nr. 62 — Lida

	Mołodeczański	Oszmiański	Wilejski
Uprawnionych	39.862	50.435	60.581
Głosowało	21.401	34.092	32.205
Unieważniono	2.834	959	1.040
Ważnych	18.567	33.133	31.165
Lista Nr. 1	16.063	24.738	28.464
„ Nr. 7	252	4.648	519
„ Nr. 17	802	308	37
„ Nr. 18	129	3	2
„ Nr. 19	408	2.498	619
„ Nr. 22	705	158	1.472
„ Nr. 23	208	32	14
„ Nr. 24	—	739	25
„ Nr. 26	—	9	13

Uwaga: Lista Nr. 23 = Narodowy Białoruski Zew.
„ Nr. 24 = Niezależne Stronnictwo Chłopskie.
„ Nr. 26 = Stron. Chłopskie Polskie, Litewskie, Białoruskie Zjednoczenie.

Okręg Nr. 61 — Nowogródek

NOWOGRÓDEK (Pat). Okręg Nr. 61. Ostateczny wynik wyborów w okręgu nowogródzkim (bez 2 obwodów). które nie wpłyną na zmianę wyniku, oddano ogółem 184.196, unieważniono 8.655, ważnych głosów 175.646.

Wszystkie 6 mandatów zdobyła lista Nr. 1 — 145.741 głosami.

Ponadto lista Nr. 5 — 1587, lista Nr. 7 — 6.487, lista Nr. 11 — 1.769, lista Nr. 17 — 8.349, lista Nr. 22 — 3.657.

Okręg Nr. 59 — Brześć n/B.

BRZEŚĆ LITEWSKI (Pat). Okręg Nr. 59. Wyniki wyborów z 218 obwodów, przyczem brak jeszcze 8. Uprawnionych do głosowania było 308.440, oddano głosów 207.604, unieważniono 8.434. Na poszczególne listy padło głosów: Na listę Nr. 1 — 189.176, Nr. 5 — 1.513, Nr. 6 — 665, Nr. 17 — 4.278, Nr. 18 — 2.838. Przypuszczalnie wszystkie 5 mandatów otrzyma lista Nr. 1.

Okręg Nr. 60 — Pińsk

PIŃSK (Pat). **Okręg Nr. 60.** Wyniki wyborów w 179 obwodach, brak jeszcze 4. Uprawnionych do głosowania było 249.809, głosów oddano 170.515, unieważniono 5.126. Na listę Nr. 1 padło głosów 152.577, Nr. 5 — 1.451, Nr. 7 — 3.506, Nr. 17 — 6.017. Reszta głosów rozstrzelone na pozostałe listy. Wobec tego przypuszczalnie **wszystkie mandaty w liczbie 5 otrzyma lista Nr. 1.**

W innych okręgach

LWÓW (Pat). **Okręg Nr. 50.** (Lwów miasta). **Na Nr. 1 padło głosów 46.549 — 3 mandaty,** lista Nr. 4 — 12.932 — bez mandatu, Nr. 7 — 13.553 — bez mandatu, Nr. 14 — 30.518 — 1 mandat.

RZESZÓW (Pat). **Okręg 47.** Głosowało 148.003. **Na listę Nr. 1 padło 109.263 — 5 mandatów,** na listę Nr. 4 — 65.214 — 2 mandaty.

STANISŁAWÓW (Pat). **Okręg 53.** Prowizoryczne wyniki: pow. stanisławowski Nr. 1 — 25.553, Nr. 11 — 22.538, Nr. 14 — 10.468, Nr. 22 — 3, Nr. 24 — 2.389.

Pow. Horodenka — Nr. 1 — 39.057, Nr. 11 — 11.871, Nr. 14 — 2.274, Nr. 24 — 519, Nr. 25 — 72.

Pow. Śniatyń — Nr. 1 — 17.843, Nr. 11 —10.645, Nr. 14 — 2.080, Nr. 24 — 4.187.

Pow. Bohorodczany — Nr. 1 — 15.000, Nr. 11 — 9.558, Nr. 14 — 1.663, Nr. 24 — 1.100.

SIEDLCE (Pat). **Okręg Nr. 3.** Prowizoryczny podział mandatów: **Nr. 1 — 2 mandaty,** Nr. 4 — 2 mandaty.

LUBLIN (Pat). **Okręg Nr. 26.** Prowizoryczny podział mandatów: **Nr. 1 — 5 mandatów,** Nr. 4 — 1 mandat.

GRODNO (Pat). **Okręg Nr. 6. Nr. 1 — 3 mandat.** Nr. 19 — 1 mandat.

GNIEZNO (Pat). *Okręg 33. Lista Nr. 1—1 mandat;* Nr. 4—2 mandaty; Nr. 7 — 2 mandaty.

OSTRÓW WIELKOPOLSKI (Pat). *Okręg Nr. 37. Na listę Nr. 1— 1 mandat;* Nr. 4 — 2 mandaty; Nr, 7 — 3 mandaty.

POZNAŃ (Pat). *Okręg Nr. 35.* (powiat). *Lista Nr. 1 — 1 mandat;* Nr. 4 2 mandaty; Nr. 7 — 1 mandat.

POZNAŃ (Pat). *Lista Nr. 1—1 mandat;* Nr. 4—3 mandaty.

BYDGOSZCZ (Pat.) *Okręg 32. Nr. 1—1 mandat;* Nr. 4—2 mandaty; Nr. 7—2 mandaty; Nr. 12—1 mandat.

KRÓLEWSKA HUTA (Pat.) *Okręg Nr. 38. Nr. 1—2 mandaty;* Nr. 12—1 mandat; Nr. 19—2 mandaty.

KATOWICE (Pat.) *Okręg Nr. 39. Llista Nr. 1—2 mandaty;* Nr. 12—1 mandat; Nr. 19—2 mandaty.

CIESZYN (Pat.). *Okręg Nr. 40. Lista Nr. 1—2 mandaty;* Nr. 12—1 mandat; Nr. 19—3 mandaty; Nr. 22—1 mandat.

KRAKÓW (Pat). *Okręg 41 — miasto.* Przypuszczalny podział mandatów: *Lista Nr. 1 — 2 mandaty,* (33488 głosów); Nr. 7 — 1 mandat (19028 głosów); Nr. 14 — 1 mandat (17568 głosów). Inne listy bez mandatów.

SZAMOTUŁY (Pat). *Okręg 36. Lista Nr. 1 otrzymała 33996 głosów — 1 mandat;* Nr. 4 — 55809 głosów — 2 mandaty; Nr. 7 — 41740 głosów — 1 mandat; Nr. 22 Niemiecki Blok Wyborczy — 30716 głosów — 1 mandat.

TORUŃ (Pat). *Okręg 31. Lista Nr. 1 31313 głosów — 1 mandat;* Nr. 4 — 55828 głosów — 2 mandaty; Nr. 7 — 50590 głosów — 2 mandaty. Reszta list bez mandatów.

BĘDZIN (Pat). *Okręg Nr. 21. Lista Nr. 1 — 117.886 głosów — 4 mandaty:* Nr. 7 — około 26000 głosów — 1 mandat; Nr. 22—26500 — 1 mandat (Jedność Robotniczo-Chłopska). Pozostałe listy bez mandatów.

CZĘSTOCHOWA (Pat). Po zakończeniu o godz. 5.30 prowizorycznych obliczeń *w okręgu 17 Częstochowa* — Radomsk wyniki są następujące: *Nr. 1 około 70000 głosów — 3 mandaty;* (w r. 1928 był 1 mandat); Nr. 7 około 53000 głosów 2 mandaty; Nr. 19 — 18500 głosów — 1 mandat; Nr. 2 — bez mandatu; Nr. 4 — bez mandatu. Pozostałe listy 17, 18 również bez m.

WŁOCŁAWEK (Pat). *Okręg Nr. 10.* Wyniki prowizoryczne. *Nr. 1 41694 głosów — 2 mandaty;* Nr. 4— 21384 głosy — 1 mandat; Nr. 5—bez mandatu; Nr. 6 — bez mandatu; Nr. 7 53076 głosów — 2 mandaty. Pozostałe listy bez mandatów.

GRUDZIĄDZ (Pat). *Okręg Nr. 30. Lista Nr. 1 — 29965 głosów — 1 mandat;* Nr 4 41807 głosów — 1 mandat; Nr. 7 — 49505 głosów — 2 mandaty.

TCZEW (Pat). *Okręg Nr. 29. Lista Nr. 1 — 31159 głosów — 1 mandat;* Nr. 4 — 68079 głosów — 3 mandaty; Nr. 7 — 42935 — 1 mandat; Nr. 12 — (Niemiecki Blok Wyborczy)—15939— bez mandatu. Brak jeszcze danych z 3 obwodów, z któremi nie można było się skomunikować z powodu uszkodzenia połączeń telefonicznych, wynikłego wskutek burzy.

KRZEMIENIEC (Pat). *Okręg 58,* t. j. Krzemieniec — Dubno — Ostróg Zdołbunow. Ostateczny wynik wyborów: *Lista Nr. 1 zdobyła wszystkie 5 mandatów.*

KOWEL (Pat). *Okręg Nr. 56.* Ostateczny wynik wyborów: *Lista Nr. 1 zdobyła wszystkie 5 mandatów.*

ŁUCK (Pat). *Okręg Nr. 57.* (Łuck, Równe, Kostopol) *Lista Nr. 1 uzyskała 5 mandatów;* lista „Undo"—1 mandat.

SANDOMIERZ (Pat). *Okręg 22.* Sandomierz — Stopnica — Pinców. *Lista Nr. 1 — 44385 głosów;* Nr. 7 — 64740. Przypuszczalny podział mandatów :*Nr. 1 — 2 mandaty;* Nr. 7 — 3 mandaty.

ŁUKÓW (Pat). *Okręg Nr. 24.* Łuków — Garwolin — Puławy. Nr. 1 — 35126; Nr. 5 — 525; Nr. 17 — 4234; Nr. 18 — 9783; Nr. 19 — 34599; Nr. 23 — 11682; Nr. 24 — 35 głosów. Unieważniono w tym okręgu około 60.000 głosów, ponieważ głosy składano na unieważnione listy. Przypuszczalny podział mandatów: *Lista Nr. 1 — 3 mandaty;* Nr. 19 — 2 mandaty; Nr. 12 1 mandat.

RADOM (Pat). *Okręg Nr. 19.* (Radom — Końskie — Opoczna). *Nr. 1— 74972 głosy — 3 mandaty;* Nr. 4 — 38430 głosów — 2 mandaty; Nr. 7 — 45338 głosów — 2 mandaty.

ZAMOŚĆ (Pat). *Okręg Nr. 27. Lista Nr. 1 — 51427 głosów;* Nr. 7 — 63685 głosów. Przypuszczalny podział mandatów: *Lista Nr. 1 — 2 mandaty,* Nr. 7 — 3 mandaty.

WARSZAWA (Pat). *Okręg Nr. 1.* Prowizoryczny rezultat głosowania w stolicy jest następujący: Obwodów 371 liczba uprawnionych do głosowania— 709749, głosów złożono 465.713, z tego ważnych 464.241. Na listę Nr. 1 — oddano głosów — 184.165; Nr. 2 — 17320; Nr. 4 — 80240; Nr. 5 — 13033; Nr. 6 — 1174; Nr. 7—32732; Nr. 17— 39659; Nr. 18 — 32189; Nr. 19—14161; Nr. 21 — 355; Nr. 22 — 40126. Przypuszczalny podział mandatów: *lista Nr. 1 zdobyła — 7 mandatów;* Nr. 4— 3 mandaty; Nr. 7 — 1 mandat; Nr. 17 1 mandat; Nr. 18 — 1 mandat; Nr. 22 1 mandat.

IŁŻA (Pat). *Okręg Nr. 23.* (Iłża, Wierzbnik, Kozieniece, Opatów). *Lista Nr. 1 — 3 mandaty;* Nr. 7 — 3 mandaty.

Prace rządu nad przebudową ustroju rolnego.

Przemówienie p. ministra reform rolnych Staniewicza.

W ub. piątek na zebraniu dyskusyjnem komitetu gospodarczego B. B. W. R. w Warszawie p. minister Staniewicz wygłosił następujący referat:

Mam mówić o sytuacji gospodarczej w rolnictwie, sytuacji obecnie ciężkiej i budzącej obawy na przyszłość. Wbrew temu, co się powszechnie dziś mówi, nie widzę podstaw do pesymizmu, jasno patrzę w przyszłość i optymizm mój postaram się uzasadnić.

Przedewszystkiem zaznaczę, że do optymizmu ośmiela mnie przeszło 4½ letnia praca na stanowisku ministra Reform Rolnych. Kiedy w r. 1926 P. Marszałek Piłsudski powołał mnie do pracy państwowej przestrzegano mnie, że w warunkach, jakie wówczas istniały, nie potrafię nic zdziałać, gdyż z jednej strony spotka mnie zdecydowany opór przeciwko przeprowadzeniu naprawy naszego ustroju rolnego, z drugiej zaś będę miał do czynienia z demagogją, traktującą t. zw. reformę rolną jako hasło do pociągnięcia mas za sobą celem zdobycia władzy w Państwie. Wierzyłem jednak w Pana Marszałka i dziś widzę, że wyniki prac mego resortu wyrazić mogę w cyfrach i w cyfrach szukać odpowiedzi na pytanie, czy uzasadnionym był mój ówczesny optymizm. Otóż, jeżeli wezmę 12 lat naszego niepodległego bytu państwowego i pominę rok 1919 i 1920 jako lata wojenne, to pozostanie 10 lat pracy pokojowej, które podzielić mogę na dwa niemal równe okresy: lata 1921—1925, gdy rzucano dalekoidące obietnice uszczęśliwienia szerokich mas niemal powszechnym nadziałem ziemi, lata rządów sejmowych i lata 1926—1930, a więc okres rządów Marszałka Piłsudskiego, w których nic nie obiecywano, a starano się tylko wytężoną pracą wnieść uspokojenie w stosunki wiejskie, uspokojenie, którego zamącić nie potrafiły nawet ostatnie wybory. Sądzę że na ten moment wycofania hasła reformy rolnej z walki wyborczej zwrócić należy uwagę i zapytać, czy niema tu związku z pracą, wykonywaną przez Państwo w latach ostatnich w dziedzinie naprawy ustroju rolnego.

Ażeby odpowiedzieć na to pytanie zestawmy wyniki prac w obu okresach. A więc przedewszystkiem w dziedzinie parcelacji: w latach 1921 — 1925 rozparcelowano 863.041 ha, w drugiem pięcioleciu 1926 — 1930 — 968,293 ha. A dalej w okresie drugim scalono dziesięciokrotnie więcej gospodarstw o obszarze prawie dziesięciokrotnie większym, aniżeli w pierwszym. W pierwszym okresie 20 tysięcy gospodarstw, w drugim okresie 207 tys. gospodarstw.

Podobnie w drugim okresie zniesiono służebności również dziesięciokrotnie więcej, aniżeli w pierwszym. Nie będę mówił o zamienie gruntów, podziale wspólnot, uwłaszczeniu czynszowników, w których wzrost prac jest jeszcze większy. Dodam tylko, że w drugim okresie zapoczątkowano meljoracje, które dokonano w 292 objektach, na przestrzeni około 100 tys. ha, jak również budownictwo, które rozwijało się w ostatnich latach ogromnie pomyślnie. Wreszcie wspomnę tylko o zapoczątkowanej w roku 1928 pracy nad organizacją gospodarstw, powstałych w wyniku przebudowy ustroju rolnego. Dalej — Państwowy Bank Rolny udzielił kredytów krótkoterminowych i średnioterminowych w okresie 1921 — 1925 na sumę 54 miljonów zł. gdy w latach 1926—1930 — 645 milj. zł. oraz kredytów długoterminowych w latach 1921 — 1925 100 tys. zł., w latach zaś 1926 — 1930 — 247 milj. zł., a wreszcie z państwowych funduszów, administrowanych przez Bank Rolny, na różne cele w okresie 1921 — 1925 — 36 milj. zł., w okresie zaś 1926 — 1930 525 milj. zł. Państwowy Bank Rolny wybudował w 1930 roku chłodnię portową w Gdyni, która umożliwia zorganizowanie eksportu produktów hodowlanych. Sądzę, że nie co innego jak zdrowy instynkt narodu potrafił szerokim masom otworzyć oczy na to, że dawniej, w okresie przedmajowym rzucano hasła, za któremi nie szły czyny; odkąd Marszałek Piłsudski objął władzę w Polsce obiecywano niedużo, zabrano się natomiast do rzetelnej, wytężonej pracy nad naprawą ustroju rolnego i usunięciem pozostałości wiekowej niewoli.

Czyż więc cyfry powyższe nie upoważniają do optymizmu? Mówiąc jednak o wynikach pracy lat ostatnich daleki jestm od przypisywania sobie jakichś specjalnych zasług, przeciwnie twierdzę stanowczo,, iż są one wynikiem przedewszystkiem tych warunków, które stworzył po maju Marszałek Piłsudski w Polsce. Nie mogę też nie twierdzić, że pomyślnym wynikom prac sprzyjała konjunktura gospodarcza która pozwala pracować w warunkach pomyślnych, zaś zepsucie się tej ostatniej zahamowało nieco tempo, to znaczy utrudniło dalszy żywiołowy ich rozwój, utrzymując je tylko na poziomie lat ostatnich. To przeświadczenie, że wydajna praca nad naprawą ustroju rolnego jest ściśle związaną z pomyślnym stanem rolnictwa polskiego, jest we mnie tak głębokie, że pomyślne rozwiązanie problemu agrarnego w Polsce uzależniam od tego, czy rozwój rolnictwa w Polsce odbywać się będzie w warunkach pomyślnych czy nie.

Największą bolączką wsi polskiej oraz uznaną powszechnie przyczyną kryzysu gospodarczego — są niskie ceny i trudności zbytu płodów rolnych i hodowlanych. Czy w tej dziedzinie jesteśmy skazani na niepomyślną konjunkturę światową, czy też możemy się od niej oderwać i opanować sytuację?

To jest pytanie, które teraz zajmuje każdego rolnika. Pozwolą jednak Panowie, że wrócę znowu do cyfr, jako stałego źródła mego optymizmu.

Od 1925 roku, kiedy Państwo wróciło do normalnego stanu, mieliśmy lata mniej i więcej urodzajne. W latach urodzaju wywoziliśmy zboże zagranicę w latach zaś nieurodzajnych brakowało go dla wewnętrznego spożycia i musieliśmy je przywozić.

Jeżeli chodzi o przeciętną 6 lat ostatnich, to mieliśmy nadwyżkę żyta, jęczmienia i ziemniaków, niedobór pszenicy i prawie samowystarczalność jeżeli chodzi o owies. Również jeżeli chodzi o trzodę i mięso, to mamy stale nadwyżki wywozowe, najgorzej przedstawia się sprawa tłuszczów zwierzęcych i roślinnych: w ciągu 6 lat przeciętnie przywoziliśmy 18348 tonn tłuszczów zwierzęcych i 14161 tonn roślinnych.

Jeżelibyśmy nawet przyjęli, że część tłuszczów roślinnych jak np. oliwa i masło kakaowe nie mogą być zastąp. przez tł. zwierzęce i muszą być przywożone, to drugą połowę importu tłuszczów roślinnych musimy uznać jako tłuszcze jadalne, które z łatwością mogą być surogowane przez tłuszcze zwierzęce, czyli że przywozimy rocznie przeciętnie przez 6 lat 25 tys. tonn tłuszczów jadalnych. Powstaje zatem pytanie, czy dowóz tych tłuszczów w przyszłości jest konieczny, czy nie zdołamy ich wyprodukować u siebie? Otóż przy dużej taniości zbóż i ziemniaków nietylko jest to możliwe ale staje się wprost koniecznością dla rolnika, gdyż jest to jedyny może sposób spieniężenia posiadanych płodów rolnych.

Ile więc tysięcy sztuk tłuszczowych świń należy wyhodować w Polsce, ażeby zastąpić szkodliwy dla rolnika polskiego import tłuszczu miejscową produkcją? Jeżelibyśmy tylko wzięli przeciętny roczny import tłuszczów zwierzęcych na 25 tys. tonn, to trzebaby wychować około 500 tys. sztuk świń, które dostarczą 25 tys. tonn tłuszczów oraz takąż samą ilość mięsa. Oczywista, tłuszcze znajdą lokatę na rynku wewnętrznym, co się tyczy zaś mięsa, to wobec niesłychanie niskiej jego konsumcj w Polsce, można przypuszczać, że konsumcja wewnętrzna z łatwością pochłonełaby powyższą ilość mięsa.

Jakież będą konsekwencje wzmożonej hodowli bydła na rynku rolniczym? Przedewszystkiem aby wytuczyć taką ilość sztuk, trzeba będzie spaść odpowiednią ilość zboża i ziemniaków. Normy żywienia wykazują że 500.000 sztuk spożyje około 240000 tonn zboża oraz 500 tys. tonn ziemniaków. W ten sposób cała nadwyżka zboża, która ciąży dziś na naszym rynku, depresjonując ceny, zostanie usunięta i przy pomocy rezerw zbożowych, które posiadają coraz lepiej działający instrument w postaci Państwowych Zakładów Zbożowych, Polska będzie mogła oderwać się od niepomyślnej dla zbóż na rynku światowym konjuktury i przez odpowiednią ochronę celną wpływać na kształtowanie się cen ich na rynku wewnętrznym, zaoszczędzając jednocześnie miljony złotych na imporcie tłuszczów z Ameryki. Ograniczę się tutaj do jednego zagadnienia tłuszczów, aczkolwiek mógłbym również mówić o zbędnym przywozie kukurydzy, ryżu, ryb juty, która częściowo mogła być zastąpiona przez przędzę lnianą. Może to jednak nastąpić wówczas, jeżeli w Sejmie powstanie większość, popierająca rząd, któremu Sejm przez udzielenie szerokich pełnomocnictw, ułatwi ciężką pracę zarówno zawierania jak i wykonywania traktatów handlowych, a również ułatwi uzyskanie pożyczki zagranicznej, bez której nie może być załatwiona druga bolączka rolnictwa — zagadnienie kredytów.

Polska otrzyma 32 milj. dolarów pożyczki.

WARSZAWA, 17-XI. (Pat). Ministerstwo Skarbu komunikuje: W dniu 17 b.m. podpisana została umowa między Ministerstwem Skarbu a Spółką do Eksploatacji Monopolu Zapałczanego w Polsce oraz Szwedzką Spółką Zapałczaną, jako gwarantem za spółkę polską, obejmująca: 1) przedłużenie terminu dzierżawy monopolu na wyrób zapałek na lat 20. t. j. do roku 1965, oraz zmianę warunków dzierżawy, 2) kontrakt pożyczki na sumę minimalną 32 400 tys. dol., oprocentowaną na 6½% rocznie po kursie emisyjnym 93. Umowa powyższa wchodzi w życie po uchwaleniu odpowiednich przedłożeń przez ciała ustawodawcze.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

GRODZISK (Pat). *Okręg Nr. 12. Lista Nr. 1 — 3 mandaty;* Nr. 4 — 1 mandat; Nr. 7 — 2 mandaty.

PIOTRKÓW (Pat). *Okręg 18.* Według prowizorycznych obliczeń wyniki są następujące: Oddano głosów ważnych 147.696. *Na listę Nr. 1—48876 głosów — 2 mandaty;* Nr. 2 — 3788— głosów bez mandatu; Nr. 4 — 28541— 1 mandat; Nr. 7 — 39965 — 2 mandaty; Nr. 17 — 12559 — bez mandatu Pozostałe listy bez mandatu.

WARSZAWA (Pat). *Okręg Nr. 2 (Warszawa powiat).* Rezultat wyborów przedstawia się według prowizorycznych obliczeń następująco: Na listę *Nr. 1 padło głosów 69710—3 mandaty;* Nr. 2 —6.525—bez mandatu; Nr. 4 21142 — 1 mandat; Nr. 7 — 35816 — 1 mandat. Pozostałe listy bez mandatów.

KRASNYSTAW (Pat). Według prowizorycznych obliczeń padło na *listę* Nr. 17 — 1264—bez mandatu; Nr. 22 *Nr. 1 — 56760 głosów — 2 mandaty;* 66129 — 3 mandaty. Pozostałe listy bez mandatów.

KONIN (Pat). *Okręg Nr. 15.* (Konin. Koło, Słupca, Łęczyca) *Nr. 1 — 2 mandaty;* Nr. 4 — 1 mandat; Nr. 7 3 mandaty.

KALISZ (Pat). *Okręg Nr. 16* (Kalisz, Turek, Wieluń). Wyniki tymczasowe: *Nr. 1 — 3 mandaty;* Nr. 4 — 4 mandaty.

ŁÓDŹ (Pat). Dotychczasowe wyniki razem w wojew. łódzkiem: *Lista Nr. 1 otrzymała 14 mandatów;* Nr. 4— 7 mandatów; Nr. 7 — 7 mandatów; Nr. 17 — 1 mandat; Nr. 22 — 2 mandaty.

KIELCE (Pat). *Okręg Nr. 20. (Kielce, Jędrzejów, Włoszczowa). Nr. 1— 54061 głosów — 2 mandaty;* Nr. 4 — 28301 głosów — 1 mandat; Nr. 7 — 62598 — mandaty; Nr. 17 — 3350 — bez mandatu.

KALISZ (Pat). **Okręg Nr. 16. Lista Nr. 1 — 3 mandaty,** Nr. 4 — 3 mandaty i Nr. 17 — 1mandat.

OSTRÓW MAZOWIECKI (Pat). **Okręg Nr. 4. Nr. 1 — 1 mandat,** Nr. 4 — 2 mandaty, Nr. 7 — 1 mandat.

CIECHANÓW (Pat). **Okręg Nr. 8. Nr. 1 — 1 mandat,** Nr. 4 — 3 mandaty, Nr. 7 — 1 mandat.

ŁOWICZ (Pat). **Okręg Nr. 11. Nr. 1 — 2 mandaty,** Nr. 4 — 1 mandat, Nr. 7 — 2 mandaty.

BIAŁA PODLASKA (Pat). **Okręg Nr. 25.** Głosowało 134.693, głosów ważnych oddano 116.986. **Na listę Nr. 1 — 34.602 głosy — 1 mandat,** na listę Nr. 4 — 41.076 głosów — 2 mandaty i na listę Nr. 7 — 28.936 głosów — 1 mandat.

LUBLIN (Pat). Ogólny podział **mandatów w całem województwie przedstawia się następująco: Lista Nr. 1 — 15 mandatów,** Nr. 4 — 5 mandatów, Nr. 7 — 7 mandatów, Nr. 19 — 2 mandaty, Nr. 23 (Zjednoczona Lewica Chłopska) — 1 mandat.

ŁÓDŹ (Pat). *Okręg Nr. 13.* (Łódź miasto). *Nr. 1 — 4 mandaty;* Nr. 17— 1 mandat; Nr. 22 — 2 mandaty.

PŁOCK (Pat). *Okręg Nr. 9.* Na listę *Nr. 1 padło głosów 42171—2 mandaty;* na listę Nr. 7 — 63237 — 3 mandaty.

PRZEMYŚL. (Pat.) **Okręg Nr. 48.** Tymczasowy podział mandatów: **Lista Nr. 1—4 mandaty;** lista Nr. 7—1 mandat; lista Nr. 11—1 mandat.

SAMBOR. (Pat.) **Okręg Nr. 49.** Tymczasowy podział mandatów: **lista Nr. 1—4 mandaty,** lista Nr. 11—2 mandaty.

ŁOMŻA (Pat.) **Okręg Nr. 7.** Przypuszczalny podział mandatów: **lista Nr. 1—1 mandat;** lista Nr. 4—3 mandaty.

TARNOPOL. (Pat.) **Okręg Nr. 54. Lista Nr. 1—7 mandatów;** lista Nr. 11 —3 mandaty.

ZŁOCZÓW. (Pat.) **Okręg Nr. 55. Lista Nr. 1—6 mandatów,** lista Nr. 11 3 mandaty.

LWÓW. (Pat.) **Okręg Nr. 51** (powiat). **Lista Nr. 1 uzyskała 4 mandaty;** lista Nr. 11—3 mandaty; lista Nr. 14 1 mandat.

STRYJ. (Pat.) **Okręg Nr. 52. Llista Nr. 1 uzyskała 3 mandaty:** lista Nr. 11 2 mandaty; lista Nr. 14—1 mandat.

STANISŁAWÓW. (Pat.) **Okręg Nr. 53. Lista Nr. 1—5 mandatów;** lista Nr. 14—1 mandat.

KRAKÓW. (Pat). **Okręg 42** powiat. Głosowało 224.394. Głosów nieważnych 61.475. Lista Nr. 1 — 116.375, Nr. 4—39.031, Nr. 5—551, Nr. 14— 6.941. Podział mandatów: **Nr. 1—6 mandatów,** Nr. 4—2 mandaty.

WADOWICE (Pat). **Okręg 43.** Ważnych głosów 175.120. **Nr. 1—103.117, 4 mandaty,** Nr. 7—96.735, 3 mandaty, Nr. 12—2.005, Nr. 14—1.154, Nr. 22— 176.

NOWY SĄCZ. (Pat). **Okręg 44. Lista Nr. 1 zdobyła wszystkie 6 mandatów.**

TARNÓW. (Pat). **Okręg 45. Lista Nr. 1—89.278 głosów, 3 mandaty,** Nr. 5—761, Nr. 6—354, Nr. 7—145.686 gł., 4 mandaty, Nr. 14—5.291.

JASŁO. (Pat). **Okręg 46.** Głosowało 178.561. Unieważniono 1.783. **Lista Nr. 1—74.353 głosów, 3 mandaty,** Nr. 7—78.423 głosy, 3 mandaty, Nr. 14— 2.526 głosów, Nr. 19—15.626, Nr. 22— 5.184.

Ostateczny podział mandatów

Nr. listy	Nazwa listy	Ilość mandatów z okręgów	Ilość mandatów z listy państw.	Razem
1	Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem	203	45	248
4	Endecja	54	10	64
7	Centrolew	67	12	79
11	Ukraińsko-Białoruski Blok	18	3	21
12	Niemcy	5	—	5
14	Żydzi małopolscy	4	—	4
17	Sioniści	2	—	2
18	Ogólno-Żydowski Blok Gospodarczy (prorządowy)	1	—	1
19	Katolicki Blok Ludowy i Korfanty	12	2	14
22	Komuniści	5	—	5
23	"	1	—	1
	Razem	372	72	444

Dla porównania podajemy wyniki wyborów do Sejmu w r. 1928.

Zestawienie z wyborami r. 1928.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W poprzednim Sejmie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem miał 122 mandaty, N. D. — 37, Ch. D. — 15, PPS. — 63, Wyzwolenie — 40, Stronnictwo Chłopskie — 26, Piast — 21, NPR. — 14, Ukraińcy — 40, Niemcy — 19, Żydzi — 13, Komuniści — 7.

Przebieg wyborów do Sejmu w woj. wileńskiem.

Według wiadomości otrzymanych przez Sekretarjat Wojewódzki B. B. W. R. wybory do Sejmu odbyły się w entuzjastycznym nastroju dla listy Nr. 1. Cała włościańska ludność zgodnie z uprzedniemi komunikatami naszemi oddała głosy nader chętnie. Pomimo niepomyślnych warunków atmosferycznych, pomimo zupełnie niemożliwego stanu dróg, wylewu rzek i t. d. frekwencja była stosunkowo b. wysoka, jeszcze więcej uderza olbrzymi procent głosujących na jedynkę, utrzymujący się przeciętnie na wysokośc 70 do 80 proc. głosujących, a w paru wypadkach dochodzących do 95 i 100 proc. np. w gminie wojstomskiej gdzie liczba głosów oddanych na jedynkę, waha się od 95 do 100 proc.

Wieś Szybki na 516 głosów, daje 516 głosów jedynki. W większości miasteczek Ziemi Wileńskiej w głosowaniu bierze udział znaczna ilość ludności żydowskiej, składając swoje głosy demonstracyjnie na jedynkę.

Jednocześnie podkreślić należy, ogromny spadek głosów w parafjach katolckich, złożonych na listy opozycyjne. Dowodzi to, że ruch na rzecz B. B. W. R. ogarnął wszystkie narodowości i klasy społeczne Ziemi Wileńskiej, stając się jakgdyby plebiscytem na rzecz Rządu, z wykluczeniem głosowania na jakiekolwiek inne listy.

Niesłychanie radosnym faktem jest przełamanie po raz pierwszy wrogiego frontu ludności litewskiej. Gminy święciańskie zamieszkałe przez Litwinów, prawie jednogłośnie głosują na B. B. W. R. W ten sposób ludność litewska zamanifestowała swoje łojalne stanowisko wobec państwowości polskiej, oraz swój przyjazny stosunek do osoby Marszałka Piłsudskiego Po raz pierwszy bodajże od czasu powstania państwa polskiego, ludność litewska tak radykalnie wyłamała się z pod wpływów kierowanych przez Kowno.

Wielce charakterystycznym jest fakt, zupełnego niepowodzenia Bloku ukraińsko - białoruskiego, mającego pretensje do zastąpienia dawnej 18-ki, oraz zupełna kompromitacja wpływów radykalnych wśród włościan białoruskich — ani jedna z list radykalnych nie uzyskuje większych ilości głosów, — i nie zdobywa ani jednego manatdu przy dość niskim w okręgu święciańskim dzielniku wyborczym.

Jeszcze bardziej znamienną rzeczą jest zupełny upadek na terenie Wileńskim wpływów P. P. S. i Wyzwolenia, któer nie otrzymują ani jednego mandatu, i których liczba głosów w okręgu Wileńskim jest niższa od głosów Endecji i 17-ki (Sioniści).

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że na listach w okręgu Wileńskim i Święciańskim B. B. W. R. znajdują się tacy wybitni działacze społeczni pracujący dla ludu, jak płk. Wędziagolski, dr. Brokowski, p. Polkowski, Krasicki, p. Kwinto i in. wtedy wyraźnym staje się fakt, że wśród mas ludowych zapanowała zupełnie trzeźwa ocena sytuacji w stosunku do ludzi ubiegających się o mandat poselski. — Lud chce widzieć w swoim pośle nie typ krzykacza wiecowego, krytyka rządu i hojnego rozdawcę obiecanek, ale solidnego pracownika społecznego, pracującego w instytucjach samorządowych i umiejącego dawać realne, chociaż może bardziej drobne i lokalne korzyści.

Wybory 1930 roku, wykazały zasadnicze przełamanie psychologji ludu w kierunku zbliżenia mas włościańskich i robotniczych do idei państwowości polskiej, to też wyników wyborów do Senatu możemy obecnie oczekiwać w całkowitym spokoju.

—oo—

Wybrańcy.

Ostatecznie więc zostali wybrani:

Z okręgu wileńskiego:

Aleksander Prystor, dr. Stefan Brokowski, Bronisław Wędziagolski i Jan Tyszkiewicz.

Z okręgu święciańskiego:

Tadeusz Hołówko, Stanisław Mackiewicz, Witold Kwinto, Fryderyk Krasicki, Borys Pimonow i Józef Polkowski.

Z okręgu lidzkiego:

Dr. Witold Staniewicz, ks. Bron. Żongołłowicz, Władysław Kamiński, Stanisław Dobosz, Bazyli Kuc, Romuald Tołpyho i Stanisław Siciński.

Z okręgu nowogródzkiego:

Tadeusz Hołówko, Henryk Hutten-Czapski, Juljan Małynicz, Genadjusz Szymanowski, Jerzy Gorzkowski i Stanisław Poźniak.

Wobec tego, że p. Tadeusz Hołówko przeszedł w dwóch okręgach, będzie musiał zrzec się jednego mandatu, prawdopodobnie w okręgu święciańskim. W takim razie z listy święciańskiej wszedłby do Sejmu następny kandydat — Stanisław Sienkiewicz.

Porażka Centrolewu i mniejszości narodowych.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Z dotychczasowych prowizorycznych obliczeń wyniku wyborów do Sejmu, które mogą ulec tylko nieznacznym wahaniom, głównie przy obliczaniu mandatów z listy państwowej przez państwową komisję wyborczą, co nastąpi w najbliższych dniach, widać cały szereg charakterystycznych momentów dla ostatnich wyborów do ciał ustawodawczych.

Przedewszystkiem rzuca się w oczy spadek głosów oddanych na listę mniejszości narodowych, szczególnie w b. zaborze pruskim. Na Pomorzu lista niemiecka poniosła dotkliwą porażkę, albowiem z okręgów tamtejszych Niemcy nie zdobyli ani jednego mandatu. W poprzednim Sejmie klub niemiecki liczył 19 posłów, w ostatnim Sejmie liczyć będzie wszystkiego 5.

Niemniejszą porażkę poniosły również partje ukraińskie, które mimo, iż w Małopolsce Wschodniej poszły do wyborów zblokowane, zdobyły wszystkiego 21 mandatów, kiedy w poprzednim Sejmie posłów ukraińskich było 40.

Wreszcie ludność żydowska, która poszła do wyborów całkowicie rozbita tak, iż w niektórych okręgach stawało do konkurencji po 6 i 7 list żydowskich kandydatów do Sejmu, musiała przegrać, co było zgóry do przewidzenia, i zamiast 13 mandatów zdobyła tylko 8 mandatów dla swej reprezentacji w przyszłym Sejmie, przyczem z tych 8-miu: 4 to przedstawiciele ludności żydowskiej Małopolski Wschodniej, która, jak wiadomo, dąży do ścisłej współpracy ze społeczeństwem polskiem, a 1 zdobyty w Warszawie przez Ortodoksów.

Jeśli chodzi o prażkę Centrolewu w poszczególnych okręgach, to przedewszystkiem charakterystycznem jest, iż w okręgu Kalisz, gdzie naskutek protestu starosty przywrócono unieważnioną przez okręgową komisję wyborczą listę Centrolewu, lista ta nie zdobyła ani jednego mandatu. Również w Łodzi, mieście o wielkiem skupisku robotniczem, gdzie rządy sprawują socjaliści, Centrolew wyszedł bez mandatu, wskutek czego przepadł w wyborach były poseł i przywódca PPS CKW w okręgu łódzkim inż Ziemęcki, prezydent miasta Lodzi.

Do nowego Sejmu nie wejdą, jak wynika z dotychczasowych obliczeń, następujący byli posłowie, leaderzy opozycji: z PPS CKW—Kwapiński, Stańczyk, Kuryłowicz prezes Zawodowego Związku Kolejarzy, i Diamand; z Piasta — ks. Panaś kandydujący z ramienia Centrolewu na Pomorzu; przywódcy z NPR Prawicy — Popiel, były marsz. Sejmu Rataj; przywódcy Wyzwolenia—Putek i Bagiński; ze Lwowa były poseł Narodowej Demokracji — Pieracki, jeden z oskarżycieli b. min. skarbu p. Czechowicza. Należy przytem dodać, że we Lwowie po raz pierwszy Endecja nie uzyskała ani jednego mandatu. Z przywódców niemieckich do Sejmu nie wejdą Pankraz, Zäenger i przywódca niemieckich socjalistów w Polsce, którzy poszli do wyborów zblokowani z Centrolewem, b. poseł Zerbe.

Gratulacje z za oceanu.

WARSZAWA. (Pat.) 17-XI W poniedziałek w godzinach popołudniowych przedstawiciel „Dziennika Polskiego" w Detroit (Stany Zjednoczone), połączywszy się radjotelefonicznie z dyrektorem P. A. T. p. Starzyńskim prosił go w imieniu prasy polsko-amerykańsiej o wyrażenie na ręce płk. Sławka gratulacyj z racji zwycięstwa, odniesionego w wyborach przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Raport wyborczy Marszałkowi Piłsudskiemu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym z rana samego przedłożono Marszałkowi Piłsudskiemu wyniki obliczeń wyborów. O godz. 16 dyr. departamentu politycznego M. S. W. p. Stamirowski złożył Panu Marszałkowi szczegółowy raport wyborczy.

Kandydat na dyktatora Litwy.

Berlin, 16-XI — Z Kowna donosi „Vossische Ztg.", że zanosi się podobno na nowe przeciwniemieckie represje w Kłajpedzie: 140 nauczycieli i 25 duchownych, obywateli niemieckich ma zostać wydalonych za granice Litwy, ich miejsca zaś mają być obsadzone przez Litwinów.

W związku z tą wiadomością dziennik w ciekawy sposób oświetla osobistość litewskiego gubernatora Kłajpedy, niejakiego p. Merkisa. Ma to być osobistość wielce popularna w wojsku, z którą zatem zarówno b. dyktator Woldemaras, jak obecny premjer Tubelis tak dalece liczyć się muszą, że Merkis w gruncie rzeczy poczyna sobie w Kłajpedzie, co mu się żywnie podoba, nieraz wręcz na złość rządowi kowieńskiemu. W szczególności tak bywa zawsze, kiedy rząd ten przyrzeknie Niemcom jakieś korzystne dla nich zmiany w kursie wewnętrznej polityki wobec niemieckiej ludności Kłajpedy. Wtedy właśnie, niemal z reguły następuje w Kłajpedzie jakaś nowa przeciwniemiecka „prowokacja". Po ostatniem w Genewie przyrzeczeniu dla Niemiec, ze strony litewskiego ministra spraw zagr. Zauniusa, że odtąd konstytucję Kłajpeda będzie przestrzegać, gubernator Merkis zorganizował manifestacje przeciw Zaunisowi i dopiął tego, że Zaunius pozostaje nadal jeszcze ministrem jedynie z powodu braku chętnego i odpowiedniego następcy. Merkis ma pono aspiracje do stanowiska szefa rządu w Kownie oraz ma jakoby swoje własne widoki w polityce zagranicznej, nieprzyjazne dla Niemiec.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Zagadkowe zabójstwo wachmistrza straży granicznej.

Dn. 16 b. m. w lesie granicznym w okolicy wsi Budy wpobliżu Filipowa, patrol straży granicznej natknął się na nagie zwłoki zamordowanego mężczyzny, które były pokryte mchem.

Wpobliżu zwłok znaleziono również okryte mchem, wojskowe ubranie, które widocznie należało do zamordowanego.

Z dokumentów znalezionych w ubraniu ustalono, iż są to zwłoki wachmistrza straży granicznej Andrzeja Poralskiego, który zaginął w dniu 10 b. m. W krytycznym dniu Andrzej Poralski wyszedł na lustrację odcinka granicznego i znikł bez śladu.

Wszczęte poszukiwania nie dały wyniku, dopiero wczorajsze odkrycie pozwoliło ustalić, iż padł on ofiarą zbrodni.

Zabójstwo Poralskiego otoczone jest narazie mgłą tajemnicy.

Niezrozumiałe jest przedewszystkiem dlaczego mordercy ewentualnie morderca rozebrali Poralskiego do naga, pozostawiając rzeczy jego i pieniądze nietknięte.

Zamordowany Poralski osierocił żonę i dwoje dzieci.

Władze śledcze prowadzą w tej zagadkowej sprawie energiczne dochodzenie. (c)

Aresztowanie mordercy Beniszewskiego Bronisława.

Otto Alfred Henning został aresztowany wpobliżu Stołpców.

Przed kilku dniami donosiliśmy w „Kur. Wil.“ o bestjalskiem zabójstwie, którego dokonał parobek Otto Alfred Henning, na osobie swego chlebodawcy, osadnika wojskowego ś. p. Beniszewskiego Bronisława.

Jak ustaliło dochodzenie po dokonaniu zabójstwa Henning nabył bilet do Poznania, lecz obawiając się pościgu policji, postanowił udać się do Stołpców, skąd miał zamiar przekroczyć do Rosji.

Jednakowoż w pasie granicznym, Henninga zauważyła straż graniczna, która go aresztowała w chwili przekraczania granicy.

Podczas rewizji osobistej znaleziono u Henninga bilet kolejowy do Poznania, przeszło 2000 zł. i legitymację pabjanickiego T-wa sportowego „Burza“.

Wczoraj aresztowany morderca dostarczony został do dyspozycji sędziego śledczego w Oszmianie. (c)

Napad bandycki na przejeżdżającego kupca

Wczoraj wieczorem wpobliżu Poleksowa na szosie lidzkiej dokonano zuchwałego napadu na kupca Chaima Ejszyskiego, powracającego furmanką z targu do Lidy.

Kiedy Ejszyski wjechał do lasu, z głębi wyskoczyło czterech drabów, którzy pod groźbą rewolwerów rozkazali woźnicy zatrzymać konia.

Woźnica jednak rozkazu nie usłuchał i zaciąwszy konia rozpoczął ucieczkę. Wówczas bandyci oddali za uciekającymi kilka strzałów.

Jednym ze strzałów woźnica został ranny. Powiadomiona o wypadku policja wszczęła za bandytami pościg, który narazie pozostał bez rezultatu. (c)

Tragedja ludności wiejskiej w Sowietach.

Śmierć nieszczęśliwej wieśniaczki przy polskim słupie granicznym.

W nocy z 15 na 16 b. m. placówki K.O.P. w rejonie odcinka granicznego Filipowicze na pograniczu polsko-sowieckiem były świadkami tragicznego w swych skutkach zajścia. Na odcinku tym jakaś kobieta w towarzystwie 15-letniego chłopca, korzystając z ciemności nocnych, usiłowała przedostać się przez granicę sowiecką do Polski. W odległości kilkudziesięciu kroków od granicy została jednak zauważona przez patrol bolszewicki, który po bezskutecznem wezwaniu do zatrzymania się dał kilka strzałów w kierunku uciekających. Dwie kule trafiły nieszczęśliwą kobietę, która padła martwa tuż przy słupie granicznym. Chłopiec zdołał szczęśliwie przebiec strefę obstrzału i przedostał się na stronę polską. Odprowadzony do strażnicy opowiedział, iż wraz z matką pochodzą z jednej ze wsi położonych niedaleko granicy polskiej Po aresztowaniu przez bolszewików ojca, za opór przeciwko kolektywizacji — w rodzinie ich zapanowała nędza, nadobitek złego władze sowieckie stosowały ustawiczny teror oraz na każdym kroku starały się szykanować nieszczęśliwą wieśniaczkę. Chcąc ratować siebie i syna zdecydowała się na stanowczy krok, powzięła bowiem zamiar ucieczki do Polski. Los jednak nie pozwolił jej na zrealizowanie swego planu.

Osieroconem dzieckiem zaopiekowały się władze polskie.

Destrukcyjna robota komunistów wśród ludności wiejskiej.

Na terenie powiatów brasławskiego, postawskiego i święciańskiego władze bezpieczeństwa ujęły onegdaj 5 wysłanników K. P. Z. B., którzy prowadzili wywrotową agitację wśród ludności wiejskiej. U jednego z nich niejakiego Lejzera Kagana podczas rewizji ujawniono olbrzymi skład agitacyjnej bibuły komunistycznej, którą skonfiskowano.

LEONPOL

+ **Z naszego zakątka coś niecoś.** W kraśnie przez Boga i ludzi zapomnianej, w jej najdalszym kącie tuż przy Dźwinie, granicy polsko-bolszewickiej leży ubogie i nędzne miasteczko Leonpol, które 9 b. m. było świadkiem niezwykłej i podniosłej uroczystości 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu bolszewickiego i 12-lecia Niepodległości Polski.

Utworzony Komitet, na czele którego stanął wójt tejże gminy p. Olgierd Oskierko, miejscowy ziemianin, człowiek nadzwyczaj dzielny, pełen inicjatywy na polu pracy społecznej na tut. terenie — zabrał się do pracy. By uroczystość wypadła okazalej, gdyż postanowiono również poświęcić fundamenty pod pomnik Marszałka Piłsudskiego uroczystości przeniesiono z dn. 11 na 9 t. j. niedzielę.

W sobotę jako w wigilję uroczystości wieczorem miasteczko rozgorzało mnóstwem świateł. To mieszkańcy samorzutnie iluminowali swe domy, dając tem wyraz radości i miłości dla Wodza. Tu i ówdzie dało się widzieć świetlne napisy na domach, a w oknach przybrane kwieciem i iluminowane światłem portrety Prezydenta i Marszałka. Wśród tej powodzi świateł i ciemnej nocy rozległy się dźwięki orkiestry wojskowej, sprowadzonej staraniem p. Oskierki ze Słobódki z 19 Baonu K. O. P. Wszystko co żyło wyległo na ulicę.

Z strażnicy K. O. P. wyruszył pluton żołnierzy z pochodniami i przy dźwiękach orkiestry przemaszerował ulicami miasteczka.

Nazajutrz w niedzielę poczęły napływać tłumy ludności z okolicznych wiosek. Pogoda zapowiadała się dobrze. Ludu mrowie zaległo ulicę miasteczka, a po przeciwnej stronie Dźwiny widać było jak ludność Sowietów cisnęła się do brzebów rzeki, by przyjrzeć się bliżej naszej uroczystości. O godz. 10-ej w kościele parafjalnym odprawił nabożeństwo miejsc. proboszcz ks. Jan Zawistowski — poczem wygłosił podniosłe kazanie, a na zakończenie odśpiewano za pomyślność Ojczyzny „Te Deum“ i Boże coś Polskę.

Przed kościołem uformował się pochód, który przeszedł na plac 3 Maja. Tu wygłosił przemówienie o znaczeniu dzisiejszego święta nauczyciel z Uzmior p. B. Czerwieniec, poczem wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, podchwycony entuzjastycznie przez tłum. Następnie odbyła się defilada, którą przyjął p. kpt. Michalak i p. Oskierka. Pochód skierował się na plac przed budynek Urzędu Gminnego na poświęcenie fundamentu pod pomnik Marszałka Piłsudskiego. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Jan Zawistowski — poczem zwrócił się do ludu z podniosłem przemówieniem, wykazując działalność Marszałka jako wodza i twórcy Niepodległości Polski i wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej oraz Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego — podchwycony przez rozentuzjazmowany lud. Gdy lud umilkł z przemęczonej jego piersi wydarł się jeszcze okrzyk na cześć wojska i Federacji.

O godz. 13.30 rozpoczęły się na boisku sportowem K. O. P. zawody konne. Zaś wieczorem w sali parafjalnej miejscowe nauczycielstwo odegrało dramat sceniczny p. t. „W katordze“ poczem odbyła się zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry dętej. Wszyscy w miłym nastroju bawili się ochoczo. S. S-k.

DZIEWIENISZKI

+ **11 listopada w Dziewieniszkach.** Dnia 11.XI 1930 roku z okazji uroczystości 10-lecia rozgromienia bolszewików, Dziewieniszki uczciły pamięć przez postawienie pomnika poległym w obronie Ojczyzny w formie krzyża z tablicą pamiątkową, na której wyryte zostały nazwiska miejscowych żołnierzy poległych w obronie Polski. Ludność miasteczka i okolicznych wsi ofiarnie pośpieszyła z pomocą Komitetowi budowy Pomnika.

Uroczystość pomimo niepogody zgromadziła tłumy miejscowej ludności oraz organizacje byłych wojskowych, Związek Strzelecki, harcerstwo i inne istniejące na terenie tut. gminy. Zgromadzona ludność po wysłuchaniu mszy św. celebrowanej przez miejscowego proboszcza Giedgowda Antoniego, udała się tłumnie pod pomnik koło kościoła rzymsko-katolickiego, gdzie ks. Giedgowd dokonał aktu poświęcenia. Okolicznościowe przemówienie wygłosił kierownk miejscowej szkoły powszechnej p. Królikowski, poczem podniosłe przemówienie o tych, którzy krew przeleli wygłosił ks. proboszcz parafji Konwaliskiej Brzozowski swem przemówieniem wzruszając zebranych do łez. Po ks. Brzozowskim zabrał głos komendant miejscowego posterunku P. P. p. Kozar, który w treściwych słowach mówił o wielkim dorobku Polski nad odbudową gospodarczą Państwa, nawołując zebraną ludność do zgodnej współpracy dla dobra Ojczyzny.

Nastąpiło składanie wieńców, od Urzędu Gminnego, Urzędu Pocztowego, Związku Strzeleckiego, Posterunku P. P., Harcerstwa. Następnie odbyła się defilada zebranych oddziałów, którą przyjął wójt p. Mackiewicz Michał.

Na uwagę zasługuje sprawność oddziału Związku Strzeleckiego, co jest zasługą komendanta oddziału sekretarza gminy p. Malinowskiego.

W czasie defilowania oddziałów wznoszono okrzyki na cześć Pana Marszałka Piłsudskego i Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

LANDWARÓW

+ **Dzień 11 listopada w Landwarowie** obchodzony był nader uroczyście. Już wieczorem 10-XI przez ulice Landwarowa przemaszerowało wojsko z pochodniami przy dźwiękach miejscowej orkiestry.

W niedzielę zaś rano po nabożeństwie, nastąpiła uroczysta defilada, w której wzięło udział wojsko, szkoła i miejscowe organizacje ze sztandarami. Następnie w sali K.O.P. odbyła się podniosła akademja. Kierownik szkoły p. Józef Smoter w słowach tchnących patrjotyzmem i głęboką miłością dla Marszałka Józefa Piłsudskiego, wygłosił okolicznościowe przemówienie. Na akademję złożyły się nadto deklamacje dzieci szkolnych, solowe i chóralne, śpiew i orkiestra.

Wieczorem staraniem D-wa K. O. P. została odegraną 1-aktowa komedyjka Fredry p. t. „Posażna jedynaczka“. Komedyjka starannie opracowana i odegrana z prawdziwym talentem wywarła na publiczności miłe wrażenie. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Całkowity dochód przeznaczono na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi“..

NIEMENCZYN

+ **Przyłapanie przemytu.** Wczoraj wpobliżu Niemenczyna aresztowano dwóch przemytników, którzy wieźli do Wilna 50 kilogramów tytoniu litewskiego „Zefir“

Tytoń skonfiskowano. (c)

ŚWIĘCIANY

+ **Aresztowanie wywrotowców.** Onegdaj władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały w Święcianach dwóch wywrotowców. Pod czas rewizji w mieszkaniu jednego z nich znaleziono większą ilość bibuły wywrotowej.

Wywrotowca osadzono w więzieniu. Dochodzenie w toku. (c)

OSZMIANA

+ **10-lecie O. N. R. S. w Oszmianie.** Na całym terenie pow. oszmiańskiego, oraz w samem mieście Oszmianie odbyły się wiece, akademje i zebrania poświęcone uroczystości 10-lecia Odparcia Najazdu Rosji sowieckiej. Uroczystości te odbyły się przy masowym udziale mieszkańców wsi i miasteczek bez różnicy narodowości i wyznań.

Przekonywujący argument.



„Aby każdy miał pałac i jeździł do Nizzy, uchylę dzisiaj rąbka wielkiej tajemnicy. W loterji, w pięciu klasach, jako roczek długi, wygrywa los co drugi, więc kupuj co drugi“.

Teatr na Pohulance

Skrzypce jesienne, sztuka w 4-ch aktach A. Surguczewa.

Jakże dalekim jest od nas świat przedwojenny. Niby co? Tak samo byli i są mężowie, żony, zdrady, miłości i zazdrości, kłamstwa i łzy, wyrzuty i przebaczenia lub zemsty i zniewagi. A wszystko jest tak inaczej! Tak inaczej się wśród swoich błędów, cnót i namiętności obracają ludzie dzisiejsi, że czy patrzymy na sztukę z przed 20 lat czy 200, to różnica psychiczna dla nas. t.j. dla dzisiejszego pokolenia, wydaje się ta sama. I jeśli się to odnosi do nas, to cóż dopiero mówić o sztuce rosyjskiej, przedstawiającej społeczeństwo, którego i śladu nie zostało?!

Zresztą, przyznać trzeba, że dziwnie mało ma cech rosyjskich sztuka *Surguczewa*. O ile sądzić z teatru i literatury, cechuje Rosjan zamiłowanie do samoudręczania się. (nie wykluczające bynajmniej udręczanie bliźnich), lubowanie się w swej winie i karze, jaką się grzechem na siebie ściąga, a szęsto nawet prowokuje.

Człowiek zachodu grzeszy cynicznie, drwiąc z moralności i starając się ze swej winy wyciągnąć jak największe doczesne korzyści. Rosjanin grzeszy z sadystycznym posmakiem kary, z tęsknotą do niej, biczując się zawczasu obawą, lubując się w skrusze i kochając swój grzech za to, że mu da możność biczować się, bić po twarzy, kajać się w prochu przed wyrokiem sprawiedliwości. *De gustibus non est disputandum!* Inaczej reagują te dwie różne psychiki i z tego wytwarzają się inne stosunki rodzinne i wszelkie. Problem zdrady męża przez żonę jest postawiony u Surguczewa cokolwiek inaczej w sposobie jego ujęcia, niż właśnie powyższy rosyjski styl nakazuje. I dlatego sztuka ta jest właściwie kosmopolityczna. Najbardziej odpowiadająca rosyjskiemu duchowi jest główna bohaterka, żona, która czeka niejako, by się mąż dowiedział, przynajmniej domyślił zdrady i by to pozwoliło jej wyzwolić koło siebie burzę i katastofę dla siebie i cierpienie, które uważa za konieczne dla odkupienia winy. Dość konwencjonalne jest to zagadnienie starzejącej się kobiety, która, by utrzymać za wszelką cenę młodego kochanka, żeni go z kimś z rodziny.

Jak w tym wypadku z wychowanką: paradoksalność sytuacji polega na tem, że podczas gdy zwykle takie transpozycje uczuć odbywają się wobec grożącego niebezpieczeństwa ochłodzenia uczuć młodzieńca, tutaj, przewidywania starzejącej się kobiety wybiegają o wiele naprzód i popycha ona swego *sigisbea* w objęcia młodej dziewczyny wtedy, gdy on płonie jeszcze do niej całem sercem. Jednak trwoga przed podejrzeniami męża, wyrzuty sumienia, zmęczenie jesieni życia nie mającej sił do zatrutej gry oszukiwania, wszystko się składa na to, by zerwać serdeczne nici. Niemało się przyczynia do tego mąż, bardzo piękna postać, właśnie jakaś „zachodnia“, bowiem spokój, równowaga ducha, wyrozumiałość i rozumna dobroć kierują jego postępowaniem i ułatwiają wszystkim sytuację którą histerja żony stara się utrudnić.

Cała sztuka gra na strunach jesiennych, smętnych i zszarzałych melodyj i tak powinna być grana. Ale czy to artystom współczesnym trudno się wżyć w tę psychikę tak odległą, czy nieodpowiedni artyści mieli te role.. coś nie szło. Każdy robił co mógł, t. j. skoncentrowaną w „głębi“ tragiczność ilustrował odpowiedniemi gestami i pozycjami nastrój chwili i jakoś wszystko to było zimne, konwencjonalne i grane, nie przeżywane. P. Cyranka, dobra w dramatyczno histerycznych scenach, wiała lodem w lirycznych momentach i nie dawała nigdy wrażenia słabej, targanej uczuciami *amoureuse*, tylko zimnej despotki, która przeprowadza swój kaprys za wszelką cenę, nie licząc się z niczyjemi uczuciami. P. Wasilewski bardziej wzruszał w roli męża cierpiącego w tak szlachetny sposób, jego trzymanie się na wodzy bardziej pozwalało domyślać się nurtującego cierpienia. Młoda para, (p. Niwińska i p. Kreczmar) byli, jak i ich role, dość konwencjonalni, z dużym jednak wdziękiem zagrali scenę III aktu.

Epizodyczne role zbyt krótkie tworzyły ożywiające akcję migawki. Jedna uwaga się nasuwała: grając sztukę przedwojenną, nie można ubierać kobiety współcześnie. Co chwila się myśli: nie, tak nie robi, nie rozumuje żadna kobieta teraz, a tu stroje... ostatniej mody...

Hro.

KRONIKA

Wtorek 18 Listopad	Dziś: Odona Op. Jutro: Elżbiety Kr. Wd. Wschód słońca—g. 7 m. 1. Zachód —g. 15 m. 41.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 17/X—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 750

Temperatura średnia + 1° C

" najwyższa: + 1° C

" najniższa: — 2° C

Opad w milimetrach: 5,5

Wiatr przeważający: połudn.-zachodni.

Tendencja barom.: lekki spadek.

Uwagi: pochmurno, śnieg.

LITERACKA.

— **Jutrzejsza Środa Literacka** zapowiada się nader ciekawie. Na zaproszenie Związku Literatów przybywa z Warszawy wybitny krytyk literacki p. Leon Pomirowski, który wygłosi referat dyskusyjny n. t.: „Romantyzm w polskiej literaturze współczesnej“. Gość ze stolicy znany jest nietylko jako wysokiej miary krytyk, ale i jako doskonały mówca. Po referacie dyskusja, która zapowiada się interesująco. Początek o 8 wiecz. Wstęp dla członków, sympatyków i gości.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Paszporty zagraniczne dla studentów.** Jak się dowiadujemy, zamiast dotychczasowych półrocznych paszportów, wydawanych studentom, udającym się na studja zagranicę biura paszportowe starostw wydawać będą paszporty z terminem ważności rocznym.

— **Oficer łącznikowy przy aeroklubie akademickim.** Władze wojskowe wyznaczyły na stanowisko oficera łącznikowego przy wileńskim akademickim aeroklubie lotniczym pilota por. Leszczyńskiego z 5 pułku lotniczego w Lidzie.

— **Komenda „Legjonu Młodych“** wzywa wszystkich członków na walne zebranie, które odbędzie się dnia 22 b. m. o godz. 18 w lokalu Kasyna Oficerskiego (Mickiewicza Nr. 13).

SPRAWY SZKOLNE.

— **Subwencja rządowa dla wileńskiego konserwatorjum.** Departament sztuki przy ministerstwie W. R. i O. P. udzielił wydatnej subwencji wileńskiemu konserwatorjum muzycznemu, mieszczącemu się obecnie w lokalu gimnazjum Ad. Mickiewicza (Dominikańska 5). Dzięki tej subwencji rządowej konserwatorjum przeniesione zostanie wkrótce do własnego lokalu przy ul. Końskiej (b. gmach teatru żydowskiego „Palas“), gdzie obecnie przeprowadza się w tym celu gruntowny remont. W nowym lokalu konserwatorjum będzie rozporządzało własną salą koncertową.

WOJSKOWA.

— **Nowe mundury galowe w wojsku.** Biuro Historyczne Ministerstwa Spraw Wojskowych opracowuje projekty galowych mundurów wojskowych dla poszczególnych rodzajów broni, zarówno dla oficerów i podoficerów, jak i dla szeregowych. Dla każdego rodzaju broni opracowano już po kilka projektów.

Biuro Historyczne przy ustalaniu wzorów nowych mundurów będzie miało na uwadze w pierwszym rzędzie dostosowanie ich do tradycji historycznej wojska polskiego (głównie z czasów Księstwa Warszawskiego). Nowe mundury mają być bardzo ozdobne.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Posiedzenie Naukowe Wileńskiego Towarzystwa Ginekologicznego** odbędzie się dnia 20 b. m. o godz. 20 w lokalu Kliniki Położn.-Ginekolog. U. S. B. (Bogusławska 3).

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Zarząd Centralny Zrzeszenia Młodzieży Rzemieślniczej** woj. wileńskiego niniejszem podaje do wiadomości, że swoją siedzibę przeniósł z lokalu przy ul. Bakszta Nr. 2, do lokalu Szkoły Odzieżowej im. „Promienistych“ przy ul. W. Pohulanka Nr. 14—19. (III piętro).

— Sekretarjat Zarządu Centralnego czynny codziennie od godz. 17—21-ej.

RÓŻNE.

— **Odznaka honorowa dla korespondentów Urzędu Statystycznego.** Główny Urząd Statystyczny opiera swe obliczenia z dziedziny gospodarki rolnej na sprawozdaniach własnych korespondentów po całym kraju. Korespondenci ci 12 razy do roku nadsyłają dane dotyczące zasiewów, żniw, zbiorów, omłotów, inwentarza i t. d. Współpracowników tych jest prawie 7000osób przeważnie nauczycieli, pisarzy gminnych, i t. p. Spełniają oni swą pracę zupełnie bezinteresownie. W uznaniu ich zasług Główny Urząd Statystyczny postanowił nadać im odznaki honorowe: medal bronzowy za zasługę 5 lat i medal srebrny za zasługę 10 lat.

— **Propaganda ruchu turystycznego w Wileńszczyźnie.** Celem rozwinięcia ruchu turystycnego na terenie naszego województwa przybył onegdaj do Wilna dyrektor polskiego biura podróży „Francopol“ p. Jerzy Cymer w zamiarze założenia tu oddziału wymienionego biura dla propagandy ruchu turystycznego.

— **Zdjęcia fotograficzne** z uroczystości 11 b. m. zamieszczone w „Kurjerze Wileńskim“ z dn. 16 b. m. wykonane zostały przez zakład fotograficzny L. Siemaszko, co przez pośpiech zostało opuszczone.

— **Ceny apteczne.** Z dniem 19 b. m. Wchodzi w życie rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie ustalenia cen aptecznych. W myśl tego rozporządzenia apteki nie mogą pobierać cen wyższych, niż są one uwidocznione w cennikach. Również ceny lekarstw sporządzanych według recepty nie mogą przewyższać taksy przez doliczanie kosztów za naczynia, materjał i t. p.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś grana będzie w dalszym ciągu subtelna komedja Surguczewa „Skrzypce jesienne“. Wszystkie bilety zostały sprzedane.

— **„Cuda w Lourdes“.** Jutro w środę o godz. 8 w. wystąpi w Teatrze na Pohulance znakomita powieściopisarka, autorka: „Będziesz maleńką“, „Wielki cham“, „Józikowa niedziela“ i in. z rewelacyjnym wieczorem p. t. „Cuda w Lourdes“. Relacje autorki z osobistego pobytu w grocie cudownych uzdrowień. Niesłychanie ciekawe fakty i oświetlenie sławnych cudów w Lourdes, oryginalny i sugestywny sposób ich opowiadania, zyskały wieczorowi olbrzymie zainteresowanie publiczności tak w Warszawie, jak i na prowincji. Niewątpliwie w Wilnie „Cuda w Lourdes“ zyskają niebywały rozgłos, a sala Teatru Wielkiego na Pohulance, zapełni się po brzegi tak wytworną publicznością, jak i najszerszemi warstwami społeczeństwa.

— **Teatr Miejski w „Lutni“.** Ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem — lekka komedja S. Kiedrzyńskiego „Nie rzucaj mnie Madame“ wypełni repertuar dni najbliższych.

RADJO

WTOREK, dnia 18 listopada 1930 roku.

11.58: Czas. 12.05: „Tańce dawniejsze“. 13.10: Kom. meteor. 15.50: „Rozwój ruchu zawodowego pracowników umysłowych w Polsce“ odczyt. 16.25: Program dzienny. 16.30: Kabaret. 17.15: „Cztery tysiące lat temu w Azji Mniejszej“ odczyt. 17.45: Koncert. 18.45: Kom. Akadem. Aeroklubu. 19.00: Program na środę i rozm. 19.10: Kom. rolniczy. 19.25: Muzyka z płyt. 19.35: Pras. dzien. radj. 19.50: Podczas pierwszego antraktu „Tygodnik artystyczny“. Po operze komunikaty.

Uwaga. Dzisiaj we wtorek dnia 18-go bm. zamiast opery z Warszawy, zostanie nadana ze studja Rozgł. Wil. opera „Madame Butterfly“ (płyty). O godz. 22.00 odczyt.

ŚRODA, dnia 19 listopada 1930 roku.

11.58: Czas. 12.05: Koncert solistów. 13.10: Kom. meteor. 15.50: „O celach i zadaniach medycyny popularnej“ odczyt 16.10: Progr. dzienny. 16.15: Audycja dla dzieci. 16.45: Koncert dla młodzieży. 17.15: „Płomienny bohater Śląska“ odczyt. 17.45: Koncert. 18.45: Chwilka strzelecka. 19.00: Kwadrans akademicki. 19.15: Progr. na czwartek i rozmaitości. 19.25: Muzyka z płyt. 19.55: Pras. dzien. radj. 20.00: Ciotka Albinowa mówi. 20.15: „Ryszard Strauss“ odczyt. 20.30: Tr. Środy Literackiej ze Związku Literatów w Wilnie. 22.00: „W podziemiach“ feljeton 22.15: Utwory Czajkowskiego (płyty). 22.50: Komunikaty i muz. taneczna.

CZWARTEK, dnia 20 listopada 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.35: Poranek szkolny z Filharmonji Warszawsk. 14.30: Kącik dla pań. 15.50: „Co zrobił i co zamierza zrobić rząd w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego“ odczyt. 16.25: Program dzienny. 16.50. Koncert symfoniczny (płyty). 17.15: „Z zagadnień o istocie twórczości muzycznej“ odczyt. 17.45: Koncert popołudniowy. 18.45: Komunikat Akademickiego Koła Misyjnego. 19.00: Skrzynka pocztowa. 19.20: Program na piątek i rozmaitości. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: „Moralność w polityce“ feljeton. 20.15: Nowości teatralne. 20.30: Muzyka lekka. 21.30: „O tę świętą ziemeczkę“ słuchowisko. 22.15: Koncert. 22.50: Komunikaty i muzyka taneczna z Warsz.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Nieszczęśliwy wypadek na ulicy Mostowej.

Upadek z 3-go piętra na bruk.

Podczas pracy przy remoncie domu Nr. 3 przy ulicy Mostowej jeden z robotników, pośliznął się tak nieszczęśliwie że stracił równowagę i spadł z wysokości 3-go piętra na bruk.

Na miejsce wypadku natychmiast zawezwano pogotowie ratunkowe, które odwiozło ciężko rannego robotnika do szpitala Św. Jakóba.

W szpitalu ustalono, iż jest to murarz Józef Nowicki, zamieszkały przy ulicy Obozowej Nr. 3. (c)

Otruł się.

W dniu 16-go listopada r. b. Szaniewicz Teofil, ul. Moniuszki Nr. 13 wypił esencji octowej. Pogotowie ratunkowe odwiozło desperata do szpitala Żydowskiego.

Nożem w plecy.

W dniu 14 b. m. Miranowska Anna, ul. Sołtaniska Nr. 18, zameldowała, iż córka jej Marja, lat 22, w dniu 13 b. m. została uderzona nożem w plecy przez Waszkiewicza Macieja, zam. tamże. Pogotowie ratunkowe w stanie niezagrażającym życiu przewiozło poszwanokwaną do szpitala Św. Jakóba.

Kradzieże.

— Poczter Włodzimierz z sanatorjum TOZ, przy ul. Letniej Nr. 3 zam. przy ul. Zarzecze Nr. 16 zameldował że w nocy z 11 na 12 b. m. nieznani sprawcy skradli garderobę i bieliznę na szkodę sanitarjuszek Paszkiewiczówny i innych na sumę 950 złotych. Dozorca sanatorjum Rodziewicz Władysław. zam. tamże zauważył jednego ze sprawców, który wyciągał tłumok ze skradzionemi rzeczami przez okno. Rodziewicz chwycił go, lecz po dłuższem szamotaniu się sprawca kradzieży zbiegł. Rysopisu podać nie może.

— Szpajzer Zofja, zam. w domu Nr. 41 przy ul. W. Pohulanka zameldowała o kradzieży bielizny ze strychu wartości 700 zł.

— Downarowiczowa Marja, zam. przy ul. W. Pohulanka Nr. 17, zameldowała o kradzieży różnej garderoby i bielizny wartości 330 zł

— Jankowski Józef, ul. Rossa 12 zameldował o kradzieży ze składu, w którym stała dorożka dwóch fartuchów skórzanych i koła ogólnej wartości 311 złotych.

— Obrępalski Zygmunt, ul. Wiwulskiego Nr. 12 zameldował o kradzieży z szatni z Instytutu Śniadeckich, przy ul. Nowogródzkiej palta zimowego czarnego z kołnierzem pluszowym wartości 270 złotych.

— Balonis Anna, zam. we wsi Wojdaty, gm. rudomińskiej zameldowała, iż koło Ratusza, w czasie sprzedaży mleka, z kosza stojącego obok skradziono jej portmonetkę skórzaną, zawierającą 60 złotych gotówką. W toku dochodzenia ustalono, że kradzieży dokonała Kajmarowa Stefanja, zam. we wsi „Okolica Niemież“, gm. rudomińskiej, która kupowała u poszkodowanej mleko. Kajmarową aresztowano. Portmonetki przy niej nie odnaleziono.

— Mackiel Wiktorja, ul. Koszykowa Nr. 30 zameldowała o kardzieży 30 złotych gotówką. W toku dochodzenia ustalono, że kradzieży dokonała Szablińska Antonina, współlokatorka Mackiel Wiktorji. Szablińska zbiegła w niewiadomym kierunku.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **Włodzimierz Perzyński. Klejnoty. Powieść. Str. 428. Zł. 13.00 — 30% — 12/12.**

O ile w utworach dotychczasowych ograniczał się Perzyński do kreślenia zaobserwowanych świetnie (słynie „drapieżność“ obserwacji Perzyńskiego) typów i sytuacyj — to w nowej książce postawił pewien problemat, który wywołał już ożywioną dyskusję. Dyskusja ta nie wyczerpała oczywiście tematu. Sposób, w jaki układa sobie życie małżeńskie bohaterka „Klejnotów“, Kasia Olecka-Tarnińska, będzie niewątpliwie niewyczerpanem źródłem dyskusyj, rozważań i kłótni, zwłaszcza dziś, w okresie, gdy sprawa pracy zawodowej kobiet, jako problemat socjalny wkracza do każdego niemal domu — żywa i aktualna.

Ale postawienie tego niezmiernie ciekawego z różnych punktów widzenia problematu nie wyczerpuje bynajmniej wysokich walorów „Klejnotów“. Tkwią one zarówno w interesującej, pełnej niespodziewanych zamotań i rozwikłań fabule, w świetnym, jak zawsze u Perzyńskiego, rysunku różnorodnych typów i środowisk ludzkich, jak i w stosunku autora do swych bohaterów i przyrody.

— *Zbigniew Zaniewicki. „Oberschlesien“. „Niepowieść“. Str. 185. Cena zł. 6 — 13/13.*

Mocna i twarda jest książka Zaniewickiego, jak twardy i mocny jest lud, który, wbrew politykom, odważył się ująć za broń przeciw wielowiekowym zaborcom ziemi śląskiej.

Tą właśnie krwią, żywą i bujną, jest pisana książka Zaniewickiego i dlatego za serce przedewszystkiem chwyta. Tchnie prawdą przeżyć tych kadetów lwowskich, którzy wbrew zakazom i aresztowaniom potrafili przedrzeć się w samo ognisko górnośląskiego powstania.

Ale Zaniewicki jest wysokiej miary artystą — jego wyobraźnia przetopiła prawdę na utwór rzetelnego artyzmu. Umie mocno i głęboko zatargać sercem i wyobraźnią czytelnika. Zaniewicki nietylko wzbogacił literaturę ojczystą, ale dokonał czynu mądrego i głębokiego patrjotyzmu.

— *Jakób Wasserman. „Panicz Ernest“— Kraków—Warszawa. Wydawnictwo „Panteon“ tłumaczyła E. Całuszkowa. Cena zł. 8.*

Jesteśmy w pierwszej połowie 17-ego wieku. Cesarstwo niemieckie wyniszczone wojną trzydziestoletnią. Szaleje inkwizycja. Świat tonie w ponurej nocy, rozświetlanej złowieszczo łunami płonących stosów. Jako twierdzę inkwizycji przedstawia J. Wassermann dwórzec biskupi w Würzburgu. Sam biskup, zabobonny starzec, wierzący we wszystkich i we wszystkie demony, jest powolnem narzędziem w ręku potwornego człowieka, kanclerza swego, jezuity, żywego niejako wcielenia samej inkwizycji. Krąg sądów biskupich, tortur straszliwych i płonących stosów czarownic.

Na tle tej dławiącej omroki zakwita, jak czarowny kwiat świętojański serce dziecka, poety. Panicz Ernest, bajek opowiadacz niefrasobliwy, schodzi z wyżyn zamku rycerskiego pomiędzy znękany wojną i rządami szaleńca-biskupa lud, z ewangelją serca i naiwną a przeto zwycięską wiarą w radość życia. Za nim, niejako w tle wieku całego, rysuje się wspaniała postać ojca Spe, iście Chrystusowego rycerza, prowadzącego bezustanną, a prawie beznadziejną krucjatę przeciwko ciemnocie i obłędowi inkwizycji.

Oto dwa fronty odwiecznej walki: nienawiść i ciemnota przeciwko światłu i miłości.

Te dwa światy związał ze sobą autor węzłami krwi bohaterów i bardzo dyskretnie zaznaczoną, wyrodną miłością starca-biskupa do Panicza Ernesta, który wciągnięty w orbitę działania inkwizycji, znienawidzony przez ponurego kanclerza-jezuitę, zostaje skazany na śmierć. Zwycięża jednak światło i prawdziwa Chrystusowa miłość.

Urok książki podnosi niezwykle piękne tłumaczenie.

Wilno wyzwolone.

Pod tym tytułem wyszła podczas zjazdu uczestników walk o Wilno książka pod redakcją p. W. Piotrowicza w artystycznej okładce pomysłu artysty-malarza Hoppena. Na treść „Wilna Wyzwolonego“ składa się cały szereg rozpraw i artykułów o wszystkich formacjach, które w okresie lat 1918 do 1923 brały udział w walkach o wyzwolenie Wileńszczyzny. Książka zawiera również wspomnienia z owych czasów i ozdobiona jest kilkudziesięciu ilustracjami, autografami, jako też odbitkami historycznych aktów. Cena 3 zł. Do nabycia w księgarniach. Książkę wydał komitet zjazdu przy materjalnej pomocy pierwszego prezesa komisji rządzącej Litwy Środkowej mec. Witolda Abramowicza, jako jednodniówkę, która w rzeczywistości przybrała kształty cennej książki.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Dwa kierunki w obozie Heimwehry.

WIEDEŃ. 17.XI. (Pat.) W obozie Heimwehry dokonywuje się poważny rozłam; podczas gdy większa część Heimwehry skłania się ku stronnictwu chrześcijańsko-społecznemu, druga część szuka sojuszu i połączenia z hitlerowcami. W niedzielę odbyło się zebranie wojennego korpusu strzelców ks. Starenberga, w którem wzięło udział 3 tys. uczestników w uniformach. Na zebraniu tem oświadczył ks. Starenberg, że konieczne jest wznowienie działalności wojsk Heimwehry. Wielkie zagadnienia rozstrzygnięte będą nie przez parlament, ale przez formacje wojskowe. W dążeniach tych — mówił ks. Starenberg — będzie naszym sojusznikiem ruch hitlerowski, z którym połączymy się prędzej czy później.

—o—

Komuniści działają nawet w Kubie.

NOWY YORK. 17.XI. (Pat.). Donoszą z Hawany, iż przed domami obywateli amerykańskich na Kubie ustawiono specjalną straż. Pozatem donoszą, iż wykryty został spisek komunistyczny, który przez zamach na budynki amerykańskie zamierzał wywołać interwencję Stanów Zjednoczonych.

—oo—

Pożar w kinie z ofiarami.

ŁUCK. 17.XI (Pat.) Onegdaj wieczorem wybuchł groźny pożar w kinie „Apollo" w kabinie mechanika. Wśród licznie zebranych widzów zapanowała panika, w czasie której rzucono się do wyjścia przez jedyne drzwi, mieszczące się na piętrze. Dwie osoby poniosły śmierć, kilkanaście zaś odniosło rany. Straż pożarna, przybyła na miejsce wypadku, umiejscowiła pożar.

Incydent na dworcu kowieńskim.

Prasa warszawska donosi o następującym wypadku, jaki miał miejsce w Kownie. Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność źródła.

Delegaci mniejszości polskiej w Niemczech pp. dr. Kaczmarek, Donimirski oraz Wesołowski i przedstawiciele mniejszości polskiej w Czechosłowacji Chabot i Junga w drodze powrotnej z Rygi zamierzali zatrzymać się w Kownie w charakterze gości Polaków kowieńskich. W Kownie przewidziane było urządzenie informacyjnego zebrania polskiego. Władze litewskie nie zezwoliły jednak nietylko na urządzenie zebrania, lecz i na przyjęcie delegatów polskich w Kownie. Wobec tego przedstawiciele postanowili nie wysiadać z wagonu w Kownie i z okien rozmawiali z przybyłymi na ich spotkanie kowieńskimi Polakami. Podczas rozmowy zbliżył się żandarm litewski i zabronił rozmawiać po polsku, pozwalając na rozmowę tylko w języku rosyjskim lub niemieckim.

Wobec podobnego oświadczenia żandarma delegaci zrezygnowali z rozmowy.

—oo—

Narada dwóch dygnitarzy.

MOSKWA, 17.XI. (Pat). Do prasy tutejszej donoszą, że dyktator Mandżurji Czang-Su-Liang przybył do Nankinu dla odbycia ważnej narady z szefem chińskiego rządu narodowego Czang-Kai-Szekiem. Tematem narady ma być między innemi sprawa sowiecko-chińskich stosunków oraz plan wspólnego wystąpienia przeciw grasującym w Chinach oddziałom komunistycznym. Jak sądzić można z głosów prasy, do wizyty Czang-Su-Lianga w Nankinie sowieckie czynniki polityczne przywiązują duże znaczenie.

—o—

Bilans handlu zagranicznego.

WARSZAWA, 17.XI. (Pat). Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej łącznie z w. m. Gdańskiem w październiku 1930 roku przedstawiał się następująco: Przywieziono 331.107 tonn wartości 202.201 tys. zł., wywieziono 1.753.394 tonny wartości 207.873 tys. zł, a więc saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w październiku wyniosło 5.572 tys. zł.

Humor.

Urzędnik graniczny przy rewizji paszportów:

— Tu napisano, że pan jest łysy, a przecież pan ma bardzo bujne włosy. Paszport jest fałszywy.

— Nie proszę pana. To włosy są fałszywe.

Giełda warszawska z dn. 17.X. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,92½—8,94½ 8,90½
Belgja	124,42—124,7?—124,11
Holandja	358,90—359,80—358,00
Kopenhaga	238,57—239,17—237 97
Londyn	43,33—43,44—43,22
Nowy York	8 915—8,935—8,?95
Nowy York kabel	8,924—8,944—8,904
Paryż	35,04—35,13—34,95
Praga	26,45—26,51—26,39
Stokholm	239,45—240,05—238,85
Szwajcarja	172,87—173,30—172,44
Wiedeń	125,60—125,91—12?,29
Berlin w obr. pryw.	212,58

PAPIERY PROCENTOWE:

3% premjowa poż. budowl.	50 00
Pożyczka inwestyc.	100,00
Inwestycyjna seryjna	101,50
5% Premjowa dolarowa	55,00
5% Konwersyjna	49,00
6% dolarowa	75,50—75,00
10% Kolejowa	104,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
To samo 7%	83,25
8% ziemskie	85,25
4½% warszawskie	53,00—53,25
5% warszawskie	56,50
8% warszawskie	73,00—72,50
8% Częstochowy	65,25
8% Łodzi	68,50
10% Radomia	80,00

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Czy jesteś już członkiem LOPP-u?

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VI rewiru, Jan Lepieszo, zam. w Wilnie przy ul. Zamkowej 15, m. 2, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 22 listopada 1930 roku o godz. 10-ej rano w Wilnie, przy ul. Połockiej Nr. 19 m. 3, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużniczki Weroniki Sawickiej, składającej się z ubrania, bielizny, obrączek ślubnych, dwóch pierścionków złotych, pantofli damskich i innych przedmiotów, oszacowanej dla licytacji na sumę 896 zł. 55 gr.

2433/VI—2178 Komornik Sądowy J. Lepieszo.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, Antoni Maciejowski, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Piłsudskiego 6, na zasadzie art. U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 listopada 1930 r. od godz. 10 rano w Olechnowiczach, przy stacji kolejowej odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ignacego Lipskiego i Morducha Perłowa i składających się z materjałów drzewnych, oszacowanych na sumę zł. 4. 535.

Wilno, dn. 7 listopada 1930 r.

Komornik Sądu Powiatowego A. Maciejewski

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie, ul. Słowackiego 2, ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę 80 kompletów podrozjezdnic sosnowych o skosie 1/II oraz 3485 sztuk mostownic sosnowych normalnotorowych. Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach należy składać w Prezydjum Dyrekcji do godziny 12-ej dnia 2-go grudnia 1930 roku. Otwarcie ofert nastąpi tamże dnia 2-go grudnia 1930 r. o godzinie 12-ej. Szczegółowe przepisy co do składania ofert, warunki, na których ma być zawarta umowa, warunki techniczne oraz wymiary mostownic są do przejrzenia w Wydziale Zasobów Dyrekcji, III piętro, pokój Nr 38. 2132-0

LICYTACJA.

Urząd Celny w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 4 grudnia 1930 roku o godzinie 10-tej na stacji towarowej w Wilnie, odbędzie się licytacyjna sprzedaż następujących towarów: 1) towary kolonjalne, 2) galanterja, 3) wyroby gumowe, 4) wyroby nożownicze, 5) manufaktura, 6) odzież nowa i używana, oraz rzeczy domowe, 7) wyroby z żelaza, 8) części maszyn i aparatów różnych, 9) futra, 10) wyroby farmaceutyczne.

W razie niesprzedania wyżej wyszczególnionych towarów w tymże dniu, następna licytacja odbędzie się w dniu 18 grudnia b. r.

Szczegółowe dane o towarach mogą zainteresowani otrzymać w Urzędzie Celnym w Wilnie — stacja towarowa.

Naczelnik Urzędu (—) I. Minczewski inspektor celny.

2429/VI—2159-1

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna powtórnie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 25-go listopada 1930 r., o godz. 11 rano w domu Nr 66, przy ul. Archanielskiej (Tabory Miejskie), na pokrycie zaległ. podatk. odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji używanego samochodu firmy „Ford" starego typu, oszacowanego na zł. 400 — i należącego do p. Szkolnikowa Mendela.

2181 **Magistrat.**

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

FILIP MACDONALD. 53)

Miłość detektywa.

Autoryzowany przekład z angielskiego J. Zydlerowej.

Dalej mamy zeznanie starego Poole'a, który słysząc krzyk panny Hoode, wszedł do gabinetu i natychmiast pobiegł na górę po przyjaciela swego pana. Zastał sir Artura, siedzącego w fotelu przy oknie z książką w ręku. Mogła być wtedy — ponieważ panna Hoode weszła do gabinetu o 11.10 — zapewne 11.13.

Otóż to alibi tak jest doskonałe, że — aż nazbyt doskonałe. Nie było nawet roztrząsane przez policję, bo nikt ani na chwilę nie podejrzewał Digby-Coates'a o spełnienie zbrodni, lecz sam fakt, że istniało (powtarzane do znudzenia przy każdej sposobności przez samego Digby-Coates'a) musiało wywrzeć pożądany, a podświadomy skutek. (Powinienem może wyjaśnić teraz, dlaczego podano tak ściśle czas, jeżeli Digby-Coates nie był wcale podejrzewany, a o alibi jego nikt się nie troszczył, ścisłość ta jednak była rezultatem badań naczelnika i moich, o czem później).

Otóż zgodnie z zeznaniami świadków, z których żadnego nie mogę podejrzewać, muszę podkreślić ich uczciwość — widziano Digby-Coates'a tyle razy w jego pokoju, że zdawałoby się niemożliwem, żeby właśnie on mógł spełnić zbrodnię. A jednak ja **wiedziałem,** że on jest zabójcą. Wynika więc stąd, że ci świadkowie, którzy pod przysięgą zeznali, że widzieli go w jego pokoju, byli wprowadzeni w błąd.

Doszedłem więc: a) którzy świadkowie byli wprowadzeni w błąd i b) jak się stało, że wszyscy mogli być wprowadzeni w błąd.

Doszedłem do tego rozumując (wywody moje może są długie i rozwlekłe, ale proszę pamiętać, że o wiele trudniej jest wykryć coś, niż zrozumieć, jak się wykryło), że Digby-Coates musiał rozpocząć swe przygotowania natychmiast po tem, jak Belford widział go stojącego we drzwiach na osiem minut przed jedenastą. Spuścić się po sznurze, wejść do gabinetu, zabawić Hoode'a byle czem, żeby złagodzić wrażenie wywołane tem niezwykłem wejściem zabić go, złożyć raszplę z rączką, poprzewracać meble niby po walce, załatwić się z zegarem, wspiąć się zpowrotem do pokoju, a wszystko cichutko, ślicznie, nie mogło mu zająć więcej czasu nad osiem minut, najwyżej. Jak już dowiodłem, był już u siebie o 11.04 (jeżeli nie wcześniej i każdy mógł go już tam zobaczyć). Zaczął więc się spuszczać z okna najpóźniej na cztery minuty przed jedenastą

Świadkowie, których badałem później, byli pewni, że widzieli go między 10.56 a 11.04.

Świadkami tymi byli: pierwsza Elsie Syme, druga Mabel Smith, trzecim Belofrd. Każde z nich badałem oddzielnie. Nie była to łatwa robota. Odnosiłem się do nich uprzejmie i pragnąłem tak pokierować rozmową, żeby zaraz po rozstaniu się ze mną, nie pamiętali, o co mi chodziło. Zdaje się, że mi się to udało.

Odowiedź każdego na pierwsze moje pytanie brzmiała jednakowo, chociaż każdego świadka badałem osobno Pytanie moje brzmiało:

— Podobno widziałeś sir Artura w tym a tym czasie w noc zbrodni, siedzącego na fotelu przy oknie. Czy jesteś tego pewny?

Każde mi odpowiadało z przekonaniem:

— Tak, proszę pana.

Wystawiłem tedy wszystkie swoje atuty z pewną trwogą, bo jeżeli odpowiedź nie wypadnie taką, jakiej się spodziewałem — przegrałem. Więc pytałem dalej:

— Powiedz mi z całą pewnością, **czyś widział (ła) sir Artura w całej postaci?**

Wytrzeszczali na mnie oczy.

Próbowałem inaczej:

— Czy fotel sir Artura ma wysokie oparcie? i czy stał tyłem do drzwi?

— Tak — odpowiedziano.

— I co było widać?

Musiałem wyciągać po słówku, ale odpowiadali z przekonaniem, że widzieli czubek głowy, kawałek spodni i podeszwy butów, Belford trochę inteligentniejszy, rozszerzył swą odpowiedź:

— Tak, proszę pana, przyzwyczailiśmy się już wszyscy, że zawsze tak sir Artur siadywał, więc i tej nocy zdawało się nam, że go widzimy całego.

Uważam, że to było przejrzystem wyjaśnieniem omyłki, jaka mogła być popełniona.

Muszę teraz wytłumaczyć, skąd wziąłem swoje atuty. Zawdzięczam je dwom przypadkowym obserwacjom, do których narazie nie przywiązywałem wagi. 1) Były to włosy Digby-Coatesa, zawsze niezmiennie i prawie nieznośnie gładko uczesane. Nie wyglądały na wypomadowane, a jednak nigdy nie widziałem go inaczej uczesanego, tylko zawsze, jakgdyby miał świeżo wyszczotkowane włosy i to bardzo starannie. 2) Był to dziwny jego sposób siedzenia na brzeżku krzesła z nogami schowanemi pod krzesło, i stopami opartemi o nogi krzesła. Było to przyzwyczajenie odpowiedniejsze dla młodego chłopca, niż dla człowieka w średnim wieku. Oczywiście Digby-Coates nie siadywał tak zawsze, ale często.

Te dwie przypadkowe obserwacje, zmieniły dalsze domysły w bardziej poważne, zwłaszcza gdym go sam zobaczył w tej pozie, o jakiej mówili służący. Jeszcze przed badaniem służby zastałem go w wielkim fotelu, przed oknem. Z korytarza widziałem tylko oparcie fotelu, czubek ulizanej głowy, sześć cali każdej nogawki spodni i podeszwy butów. Na otwartych drzwiach wisiała kartka: „Zajęty — nie przeszkadzać".

Było to ścisłem odtworzeniem obrazu, jaki się przedstawił oczom służących w noc zbrodni. Zastanowiło mię to i nagle najbardziej dręczące punkty mych poszukiwań zaczęły mię nurtować. Wszedłem i zacząłem z nim rozmawiać. Patrzyłem uważniej niż zwykle na jego głowę i doszedłem do wniosku, że jest łysy, ale nosi niezwykle zręcznie zrobioną perukę. Przypomniałem sobie, że mówił kiedyś, iż nigdy nie posługuje się lokajem. A więc był to człowiek, który nie mógłby znieść, żeby komuś miał się pokazać bez włosów.

Kiedy już wykryłem perukę, czułem, że potrafię obalić całe alibi, jeżeli tylko ci, którzy mu to alibi ustalili, dadzą mi uczciwą, taką, jaką spodziewałem się otrzymać odpowiedź.

(D. c. n.)

—oo—

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 3—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmuję się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 30.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 25 gr., za tekstem — 10 gr., kronika reklamowa — 1.00 zł. za wiersz szpaltowy, ogłoszenia mieszkaniowe — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, ...—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.
Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wisniewski